

**Szanowni Rodacy!**  
**Kto nie zaprenumerował naszej gazety na drugi kwartał 1996 roku**  
**może to zrobić do dnia 10 marca.**  
**Bądźcie z nami! "Głos" - w każdej polskiej rodzinie na Białorusi!**



**STRONA 8**

**Relaks**  
**Rozrywka**  
**Humor**

**NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.**

# Głos z nad Niemna

**Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 26 lutego - 3 marca 1996 r • nr 8 (198)**

## PREMIA DLA STUDENTÓW - 500 TYSIĘCY

Jak już informowaliśmy, w Grodnie z udziałem struktur komercyjnych powstał Fundusz Inicjatyw Organizacji Młodzieżowych.

I oto pierwsza inicjatywa. Fundusz wspólnie z wydziałem d/s młodzieży ogłosił konkurs "Student miasta" i "Uczeń miasta". W konkursie mogą uczestniczyć studenci 2-5 kursów wyższych uczelni oraz uczniowie starszych klas szkół, którzy uzyskali 85% ocen celujących w ciągu dwóch ostatnich lat nauki. Zwycięzcy konkursu otrzymają premię w wysokości 500 tys. rubli.

Fundusz zamierza utworzyć biuro usług, które pozwoli znaleźć zarobek potrzebującej młodzieży.

## TAURIN PRODUKUJE SIĘ W GRODNIU

Wspólnym wysiłkiem naukowców Grodzieńskich zakładów Preparatów Medycznych, Instytutu Fiziko-Organicznej Chemii, Instytutu Biochemii oraz Grodzieńskiej Akademii Medycznej wyprodukowano nowy środek leczniczy - taurin. Zdaniem uczonych przewyższa on jakością analogiczne istniejące środki o charakterze przeciwradiacyjnym, wzmacnia odporność organizmu na działanie promieniowania jonizacyjnego.

Prawdopodobnie nowy lek znajdzie szerokie zastosowanie przy leczeniu chorób wątroby, oraz przy leczeniu chorób nowotworowych.

Oczekuje się, że w marcu zakończą się badania kliniczne i sprawdzanie efektywności taurina w warunkach medycyny praktycznej, a w drugim kwartale Grodzieńskie Zakłady Preparatów Medycznych rozpoczną masową produkcję nowego leku.

R.K.

## Goście w Kiemieliszkach

W rejonie ostrowieckim mieszka prawie dwadzieścia tysięcy Polaków. Niedawno rejon odwiedzili pełniący obowiązki Ambasadora Rzeczypospolitej Polski w Mińsku pan Marek Ziolkowski i pani konsul Alicja Godun. Wysocy goście spotkali się z przewodniczącym Ostrowieckiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego panem M. Kudyrko, zapoznali się z mieszkańcami rejonu. Podczas wizyty goście zwiedzili miasteczko Kiemieliszki, spotkali się z członkami miejscowego oddziału ZP. Obecnie w Kiemieliszkach remontuje się Klub Polski, w którym będzie biblioteka, klasy do nauczania języka polskiego. Remont odbywa się za pieniądze Wspólnoty Polskiej.

Wanda KISIEL.



We wsi Wolpa rejonu wolkowskiego aktywnie działa wiejski oddział ZP, którym kieruje p. Jadwiga OLCHOWIK. Chlubą oddziału jest Chór Polskiej Piosenki, który często występuje z koncertami przed swymi rodakami.

Fot. Eugeniusz RADUŃ

## KOMU NALEŻY PODZIĘKOWAĆ. OCZYWIŚCIE POLAKOM

Coś w tym roku prasa białoruska bardzo spokojnie reaguje na dość śnieżną i mroźną zimę. A przecież nieraz przedtem podczas odwilży wypowiadano obawy: zmarzniemy, nim doczekamy wiosny, opał się kończy.

To, że w naszych domach jest ciepło, należy zawdzięczać prawdopodobnie naszym "spadaram" lub jak niegdyś ich określano - towarzyszą. I również, jak się okazało, panom, właśnie polskim panom. Oni to w ubiegłym roku wznowili dostawy węgla kamiennego na Białoruś. Właśnie tego rodem ze Śląska, który nie tylko świetnie się spala, ale również wspaniale grzeje.

Zresztą o jego jakości dobrze wiedzą w Republice. Dostarczano go do nas wkrótce po wojnie. W Grodnie

na przykład śląski węgiel wspaniale ogrzewał internat studencki.

I oto w ubiegłym roku wznowiono dostawy węgla ze Śląska na Białoruś. Stało się tak dzięki białoruskiej otwartej spółce akcyjnej "Kompania" "Ramos", która zawarła umowę z polską firmą "Węglokoks" o dostawy opału do naszego kraju.

Wznowiła pracę stacja przeładunkowa w Brześciu, gdzie wiele osób znalazło zatrudnienie.

Jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy z polskimi partnerami - oświadczył w rozmowie z korespondentem "Głosu" dyrektor generalny "Kompanii" "Ramos" Giennadij Jasnicki. Myślę, że nasza współpraca jest wygodna dla obu stron. Przede wszystkim ze względów gospodarczych. Polski węgiel znajduje

się od nas najbliżej, około 400 km. od granicy. Do kopalń ukraińskich i rosyjskich mamy kilkakrotnie dalej.

Polacy bardzo akuracie wywiązują się z zobowiązań, do jakości towaru też nie mamy żadnych pretensji.

W ub. roku zakupiono w Polsce 50 tysięcy ton węgla. W roku bieżącym dostawy opału z sąsiedniego kraju będą kontynuowane. Dla zawarcia kontraktu do Mińska przyjeżdżał jeden z kierowników "Węglokoksu", Piotr Nowak. Zapoznał się on z możliwościami strony białoruskiej i zaprosił kierownictwo firmy "Ramos" do Katowic, gdzie zostanie podpisany kontrakt.

Jednym słowem, będziemy mieli ciepło.

Waldemar PRECKAJŁO

## ZWRACAMY SIĘ DO LUDZI INTERESU

Zwracam się do zainteresowanych osób w Polsce z ofertą - zaproszeniem do zagospodarowania Domu Polskiego w Mohylewie.

Już od ośmiu miesięcy w w/w budynku prace remontowe prowadzi polska firma budowlana z Krakowa na środki Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Zakończenie remontu jest przewidziane w pierwszej połowie 1996r. Ogólna powierzchnia budynku wynosi 500 metrów kw.

Zgodnie z planem, uzgodnionym z władzami Mohylewa w Domu jest przewidziane zorganizowanie kawiarni o pow. 42 m.kw. (w piwnicy), sklepu o pow. 29 m.kw. oraz apteki o pow. 29 m.kw. (na parterze), pomieszczeń na biura firm na pierwszym piętrze (10; 14 i 10 m.kw.), zaś na poddaszu - pokoi gościnnych.

Bardzo nam zależy na szybkim wyjaśnieniu kto i w jaki sposób będzie prowadził działalność gospodarczą w naszym budynku. Możemy proponować kilka wariantów zorganizowania wspólnego przedsiębiorstwa.

Na przykład:

a) określamy wielkość pomieszczeń, które będą potrzebne firmom do prowadzenia działalności. Mnożymy to na opłatę wydzierżawienia 1m. kw. powiedzmy na 10 lat. To będzie udział naszego Oddziału ZP, a firmy nie będą płaciły dzierżawy w ciągu 10 lat.

b) Jako udział Oddziału ZP może wnieść część budynku. W tym przypadku zagraniczny uczestnik będzie właścicielem części nieruchomości.

Możą być również inne rozwiązania. Informujemy, że w centrum miasta opłata 1 m.kw. wynosi około 3 USD, opłata za ogrzewanie całego budynku 125 - 130 USD miesięcznie.

Oczekujemy na zyciową odpowiedź i oferty, które prosimy kierować pod adres:

Białoruś Mohylew Bulwar Niepokorionych 79 m. 41 tel. 44 - 22 - 54  
Jerzy ŻARAWOWICZ  
prez. Oddziału Miejskiego ZP w Mohylewie

## Z KIM WIĘC WALCZYLI KATOLICY W MIŃSKU

A był to dość trudny pojedynek. I trwał nie kilka sekund, jak to bywa w sporcie, lecz ciągnął się przez wiele lat. Przypomnę, że walczyli o katedrę, którą po wojnie okupowali sportowcy i przerobili na Dom Kultury Fizycznej "Spartakus".

Obok wspaniałego gmachu w centrum stolicy katolicy dyżurowali we dnie i w nocy. Modlili się pod gołym niebem, manifestowali, zwracali się do sumienia władz... A ich dom nadal pozostawał w cudzych rękach.

Zdawało się, że ten tak długo trwający pojedynek zakończy się klęską wiernych. Trafił im się bardzo surowy przeciwnik. Nie bacząc na nic nie składał broni.

Na tle tego konfliktu określone kręgi próbowały wytworzyć wspaniałą image wokół postaci Aleksandra Botkina, starszego trenera białoruskiej drużyny narodowej taekwondo. W zaistniałym pojedynku właśnie on był tą drugą stroną.

"Widzicie jaki to wspaniały człowiek - rozważali urzędnicy. - Dba o swych podopiecznych, nie opuszcza budynku, ponieważ myśli o ich fizycznym i duchowym harcie". Często o nim pisała prasa, chwalać pod niebiosa mistrza walk wschodnich.

I siedział sobie w byłym kościele Botkin, niczym wróbel w szpakówce, którą w sposób zdradziecki wiosną zagarnął.

A jednak katolicy zwyciężyli: uzyskali to, co prawnie im się należało. I zapomnieli o swoim przeciwniku. Jednak niedawno w kręgach sportowców zaczęła się szerzyć pogłoska: Botkin skompromitował się. Jego nazwisko znówu trafiło na łamy gazet. Tym razem z innej przyczyny. Oto co m.in. pisze Aleś Siwyj w "Narodnoj Hazieci" (3-5 lutego br.): "...Botkin urządził w drużynie prawdziwe bezprawie, które polegało na tym, że mógł pobić każdą dziewczynkę z drużyny

reprezentacyjnej, nadużywał alkoholu... Wszyscy sportowcy opowiadają okropne rzeczy o swoim duchowym mentorze".

"Botkinowi możemy zawdzięczać to, że jest jednym z tych, którzy wdrażali nowy rodzaj sportu - mówi mistrz Białorusi i ZSRR Anatolij Lichodijewskij. - Ale kto jemu pozwalał urządzić bezprawie. Dochodziło do tego, że próbował zgwałcić dziewczęta z drużyny. Jedną z nich próbowała rzucić się przez okno hotelowe. Składały podanie do prokuratury, lecz, niestety, według naszego prawa papiery im zwrócono, mówiąc, że brak dowodów. Gwałt

moralny nie wzięto pod uwagę! Mnie Botkin wypędził z drużyny za to, że powiedziałem mu prawdę w oczy".

Oto z kim przyszło się walczyć katolikom w Mińsku. Okazuje się, że nie tylko z trenerem...

Teraz ludzie wierzący będą lepiej znać swego byłego przeciwnika.

Nawiasem mówiąc, w sporcie obowiązuje zasada, na mocy której arbiter przed rozpoczęciem pojedynku zapoznaje widzów z uczestnikami zapasów. Natomiast powstaje problem: kto w danym konflikcie występował w roli sędziego? Oto jest pytanie.

Waldemar NOWODWORSKI

**CZYTAJCIE I  
PRENUMERUJCIE  
NASZĄ GAZETĘ!**



## AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU  
ZDANIACH

□ W Witebskim Muzeum Marka Chagalla otwarto wystawę polskiej sztuki awangardowej.

□ W 1995 r. na Białorusi produkcja samochodów ciężarowych, traktorów i telewizorów spadła o 50-60% w porównaniu z rokiem 1994.

□ Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przeznaczył 1,14 mld USD (10,4% ogółu swych inwestycji) na sfinansowanie 50 projektów w Polsce.

□ Polska jest mile widziana w NATO, - powiedział sekretarz generalny NATO Javier Solana. Zapewnił, że decyzja o rozszerzeniu NATO już zapadła i "nie zmienia jej żadne oświadczenia ani nikt z rządu rosyjskiego".

□ Papież Jan Paweł II w swej kolejnej już 69-tej pielgrzymce duszpasterskiej odwiedził Gwatemalę, Salvador, Nikaragwę i Wenezuelę.

□ Słowacki parlament przyjął ustawę uznającą system komunistyczny za amoralny i sprzeczny z prawem.

□ Podczas pobytu w swoim rodzinnym mieście Jekaterynburgu prezydent Rosji Borys Jelcyn oznajmił o zamiarze ponownego ubiegania się o urząd prezydenta Rosji w przyszłych wyborach prezydenckich.

□ W styczniu br. w Niemczech zanotowano ponad 4 mln bezrobotnych.

□ W ciągu trzech lat do Rosji przez komercyjne banki wpłynęło 51 mld USD, a wywieziono 680 mln USD. W rękach ludności znajduje się ok. 15-20 mld USD.

□ Córka Stalina Swietłana Alilujewa w tym roku kończy 70 lat. Miała burzliwe życie. Czterokrotnie wychodziła za mąż. W 1967 r. uciekła z ZSRR i poprosiła o azyl w Stanach Zjednoczonych. Przed laty przeszła na katolicyzm.

## PODZIĘKOWANIE

Z miasta - pobratymcy Olecka ustanowiono do Szczuczyna stałą pomoc humanitarną. Zespół Opieki Zdrowotnej w Olecku przekazał dla szpitala w Szczuczynie leki, otrzymane w darze od Stowarzyszenia Farmaceutów bez Granic, Przedstawicielstwo w AUHC (Francja); słodycze dla dzieci oraz odzież dla osób ubogich.

Serdecznie dziękujemy ZOZ, SPG w Olecku i osobom, które przesyłały p. Romanowi Wojciechowskiemu, jak również wszystkim mieszkańcom Olecka za pomoc. Bog zapłać!

Szczuczynski Rejonowy Oddział ZP

NIE TYLKO CUDZA  
MOŻE BYĆ MIŁĄ

W tym dniu w Domu Handlowym "Na Niemidzie" było tłoczno. Setki mieszkańców Mińska, rozpychając się lokciami, starło się przebić do stoiska z płytami gramofonowymi i kasetami.

Co ich przyciągało? Okazało się, że rzadka okazja usłyszeć, zobaczyć i ... "kupić" popularnego piosenkarza Aleksandra Soloducha. W ciągu dwóch godzin artysta śpiewał, rozdawał autografy i jednocześnie sprzedawał swoją pierwszą płytę kompaktową "Zdrastwuj, czużaja miłaja".

Do tego nieprzeciętnego wydarzenia przyczyniła się bezpośrednio polska firma "Wigma". Właśnie to ona zrobiła prezent zarówno śpiewakowi jak i jego fanom. Kompaktowy dysk wyprodukowany przez nią trafił do sklepu akurat na urodziny Aleksandra. On to właśnie zechciał uciec ten dzień w kręgu wielbicieli piosenki estradowej, i określił to spotkanie jako prezentację - sprzedaż nowości.

Dalszy ciąg uroczystości odbywał się w jednej z restauracji Mińska, gdzie tłumy mocno się przerzedziły. Ale za to kto towarzyszył? Znanemu piosenkarzowi! E. Chanok, A. Jarmolenko, A. Tichonowicz, I. Afanasjewa. Nie pominięto również "rodziców" laserowego dysku. Najbliżsi z nich łaskawie zgodził się udzielić kilku słów dziennikarzowi "Głosu".

## BLOKADA INFORMACYJNA

Do rozważań na ten temat skłoniła mnie niedawna konferencja prasowa w Obwodowym Komitecie Wykonawczym, na której przed dziennikarzami wystąpili i udzielili odpowiedzi inżynier naczelny Obwodowego Produkcji - Technicznego Zarządu Łączności Mikołaj Kuroczkin, zastępca kierownika Zarządu Aleksander Chudolej oraz kierownik Obwodowego Przedsiębiorstwa "Bielsojuzdruk" Tadeusz Wołczkiewicz.

Po raz kolejny sprawdził się wniosek, że w naszym kraju, gdzie swego czasu wiele mówiono o rozszerzeniu przestrzeni informacyjnej, obecnie ma miejsce prawdziwa blokada informacyjna, która coraz bardziej zaciera się wokół nas. Oto przykłady.

## RADIO

Od kilku lat na Grodzieńszczyźnie ma miejsce systematyczna i celowa likwidacja przewodowej siatki radiowej. Najbardziej starali się o to łącznościowcy rejonów lidzkiego i słonimskiego, gdzie tzw. "radiotoczki" zamilkły prawie we wszystkich wioskach. Łącznościowcy wyjaśniają to brakiem środków na wymianę drutów, na utrzymanie personelu technicznego. Zaproponowali, by każda wiejska rodzina nabyła czteroprogramowy odbiornik radiowy "Harodnia" produkcji grodzieńskiego zjednoczenia "Radiochwała". By nabyć taki odbiornik dla emeryta nie wystarczy jego emerytura. A z czego żyć?

W ten sposób pozbawiono naszą wieś możliwości korzystania z radia. Widocznie jest to na rękę miejscowym "wiertnikalszczykom". Jak inaczej można wytłumaczyć fakt, że kiedy w poszczególnych rejonach rozpoczęli oni nadzorować rejonowe redakcje radiofonii, to te ostatnie zaprzestały swej działalności: po co dawać możliwość wszedobylskim dziennikarzom mówić o tym bałaganie, jaki ma miejsce w społeczeństwie.

Obecnie jednak nasze władze opamiętały się, zauważyły, że się zagalowały, bo na wsi ludzie nie będą nawet wiedzieli kto nami rządzi. Dlatego poczyniono pewne kroki, by jednak radio na wsi działało. Wszak chodzi tu nie tylko o strategiczne cele propagandowe, należy również zadbać o obronę cywilną. Co prawda mamy już smutne doświadczenie: gdy w kwietniu 1986 r. miała miejsce katastrofa w czernobylskiej elektrowni atomowej nikt nie uprzedził nas o grożącym niebezpieczeństwie. Wtedy jeszcze radio "mówiło", ale obrona cywilna milczała. A większego nieszczęścia niż to, które mamy już być nie powinno.

## GAZETY

Jak powiadomił Aleksander Chudolej, na Grodzieńszczyźnie ludzie zaczęli znacznie mniej prenumerować gazet. Wyjątek stanowi "Głos z nad Niemna", który zdobył nowych czytelników. Jesteśmy wdzięczni Wam, drodzy przyjaciele, za to poparcie w takim niełatwym czasie.

Nie uległo zmianie również grono przyjaciół gazet rejonowych. Mieszkańcy Grodna zauważyli, że

świeża prasa, nawet gazety które drukowane są w Grodnie, docierają do kiosków przed porą obiadową. Rozwoją ją tylko jeden raz na dzień. Jak twierdzi Tadeusz Wołczkiewicz, niewygodnie jest dostarczać miejscowe gazety z rana, a pozostałe - później. Okazuje się, że nawet przy 30% marży sprzedawca gazety nie opłaca się. Udowodnił to na przykładzie "Grodzieńskiej Prawdy".

Ala czy z tego powodu można wytłumaczyć fakt, że w poszczególnych kioskach Grodna nie udziela się "Głosowi z nad Niemna" takiej samej uwagi jak innym gazetom. Oto przykłady.

13 stycznia, w sobotę około godz. 12 odbywa się ożywiony handel świeżą prasą. Ale na witrynie nie widzę "Głosu z nad Niemna". Pytam dlaczego nie ma polskiej gazety. W odpowiedzi sprzedawczyni wydobyla stos gazet i podała mi jeden egzemplarz.

- Dziękuję - odpowiedziałem. - Lepiej by było, gdyby pani je położyła tak, by były widoczne dla wszystkich.

Przedtem w tym samym kiosku nr 38, który się przylutł do Domu Towarowego na Bulwarze Leninowskiego Komsomolu byłem świadkiem takiego oto obrazka. Ludzie proszą o gazety z polskim programem telewizyjnym, a sprzedawczyni odpowiada im, że nie ma i proponuje inne gazety bez tego programu. Tymczasem "Głos z nad Niemna" leżał bez uwagi. Zwróciłem na to uwagę sprzedawczyni. Pozostała bez echa.

Tego samego dnia, 13 stycznia,

## O CZYM PISZĄ INNI

Rosyjski minister spraw zagranicznych J. Primakow niedawno wypowiedział się w sprawie rozszerzenia NATO: "Rzeczywiście, nie możemy zabronić suwerennym państwom wstępowania do tej czy innej organizacji międzynarodowej. Jednak nie zamierzamy zapominać o własnych interesach, które polegają na tym, aby infrastruktura militarna NATO nie zbliżyła się do granic Rosji. Będziemy bronić naszych interesów, nie dopuszczając jednak do zesłizgnięcia się ku zimnej wojnie. Stosunki Rosji z Zachodem powinny

opierać się na równoprawnym partnerstwie".

Centralna Komisja Wyborcza Rosji zarejestrowała grupę inicjatywną ds. wyłonienia Michaiła Gorbaczowa na prezydenta Rosji. Sam M. Gorbaczow jak na razie nie wyraził zgody na udział w kampanii wyborczej, uważając że może to nastąpić w ostatniej chwili, gdy "pejzaz przedwyborczy stanie się dostatecznie jasny".

Wojna w Czeczenii będzie się toczyła

## POZDROWIENIA

Wielce Szanownemu Panu Bronisławowi BUJAKOWI z okazji 60-jej rocznicy urodzin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i sukcesów w pracy twórczej przesyłają

koledzy z Towarzystwa  
Plastyków Polskich.

Dużo zdrowia, wiele radości oraz długich lat życia z okazji jubileuszu p. Janiny PRZEPISZ z życzliwymi  
siostrą Heleną z rodziną  
oraz rodzicami - Julian i Stanisławą Kuciewiczami

W dniu Imienin Ojca Romana z parafii W. Brzostowica moc najserdeczniejszych życzeń składa  
Józefa MAWDUK  
z rodziną z Siedzieniewic.

## KRONIKA KRYMINALNA

ZAMORDOWAŁ  
I SAM SIĘ POWIESIŁ

Rankiem 1 lutego we wsi Łapienki (rejon grodzieński) w szopie, stojącej obok domu mieszkalnego 40 - letniego mężczyzny, który nigdzie nie pracował i dwa dni wstecz się powiesił, znaleziono w worku, ukrytym pod stertą siana, poćwiartowany trup mężczyzny (bez głowy, rąk i nóg), a w piecu mieszkania znaleziono zwęglone szczątki kości. Ofiarą mordu był 31 - letni miejscowy mieszkaniec, który był przedtem karany, nie pracował. Ustalono, że sprawcą mordu był 40 - letni gospodarz, który później sam się powiesił.

## OPLATA FAXEM

Trzy miesiące temu grodzieńskie

Zjednoczenie Produkcyjne "Wołna" wysłało na adres Spółki "Pelikan" w Rostowie nad Donem wyroby elektroniczne na łączną kwotę 74 mln. 680 tys. rubli. Z kolei Spółka Akcyjna "Pelikan" faxem wysłała trzy polecenia wypłaty opiewające na tę kwotę, lecz, jak się okazało, były one niewypłacalne. Podanie do milicji złożono dopiero 31 grudnia. Możliwie, że zostanie wszczęte postępowanie karne.

## ZNALEZIONO FAŁSZYWE

## PIENIĄDZE

29 stycznia funkcjonariusze milicji poszukiwali w Grodnie dwóch obywateli, którzy w różnych kantorach wymiennych próbowali wymienić fałszywe 50 tys.

rubli. Wkrótce ustalono, że niefortunnymi "specami od waluty" byli dwaj wojskowi służby granicznej Punktu Kontrolnego w Bruzrach. Wszczęto postępowanie karne.

Zatrzymani twierdzą, że podczas kontroli pociągu pasażerskiego "S - Petersburg - Warszawa - Berlin" znaleźli na szynach pomiędzy wagonami pakiet, zawierający 400 banknotów Banku Rosyjskiego, każdy o nominale 50 tys. rubli na ogólną sumę 20 mln. rubli.

Zamiast zawiadomić dowództwo, pogranicznicy postanowili skorzystać ze znalezionych pieniędzy, które, jak się okazało, były fałszywe.

Sledztwo ustala wiarygodność tej wersji.

Raisa ANDRYSZ

w kiosku naprzeciwko świeże gazety leżały na ladzie, jednak "Głosu" brakowało. Gdy zapytałem o tę gazetę sprzedawczyni wydobyla z ukrycia świeży numer...

Czy nie jest to przykładem tej antypolskiej kampanii, którą tak odzyska ZP?

## TELEFON

W ubiegłym roku pojemność centrali telefonicznych wzrosła. Pozwoliło to zainstalować ponad 10 tys. telefonów w mieszkaniach Grodnian. Ale w kolejce na telefon oczekuje jeszcze 60 tysięcy. Koszt instalacji telefonu wynoszą 500 tysięcy rubli. Nie każdego stać na taki wydatek.

Co prawda można zainstalować aparat telefoniczny również poza kolejką. Należy jedynie zapłacić 4,5 milionów rubli. Stąd nasuwa się wniosek, że na telefon mogą sobie pozwolić tylko ludzie zamożni.

Wprowadzono w mieście opłatę za czas trwania rozmowy, co ograniczyło możliwości korzystania z usług telefonicznych wielu osób pracujących. Niektórzy kierownicy zabraniają swoim pracownikom korzystać z telefonu w przedsiębiorstwach i internatach.

Dzięki wzrostowi cen za usługi transportowe odczuć nas odwiedzać krewnych i znajomych. Teraz przyszła kolej na telefony, listy i gazety. Niedługo, gdy człowiek nie mógł zaprenumerować potrzebne pismo, mógł zapoznać się z jego treścią w bibliotece zakładowej. Teraz te możliwości są coraz bardziej nikłe.

Człowiek jako istota biologiczna może umrzeć z głodu, nie zapominając jednak, że człowiek jako homo sapiens umiera również z głodu duchowego.

Ryszard KARACZUN

BĘDZIEMY  
RAZEM

Szkoda, że akcja Betlejemskiego Światła Pokoju w tym roku nie poszła po białoruskiej ziemi, a zatrzymała się w Grodnie. W całosci zgadzam się z uwagą pana Wiesława Kiewlaka w notatce (N 5, 1996 r. "Głos z nad Niemna").

W planach i zamiarach Stowarzyszenia Skautów Białorusi (dalej SSB), była zaplanowana akcja "Betlejemskie Światło Pokoju". Ale coś zdarzyło się i skauci SSB nie wzięli udziału w tej honorowej akcji.

Spróbowałismy ustalić kontakt z harcerzami grodzieńszczyzny, ale wszystko zostało bez uwagi. Wychodzi na to, że łatwiej ustalić kontakt z harcerzami z Polski. Harcerze z Polski wymieniają z nami informacje i zapraszają nas na swoje imprezy.

Zeszłego lata delegacja skautów SSB brała udział w Światowym Zlocie Harcerstwa Polskiego w Zegrzu. Mamy propozycję na przyszłość. Należy pamiętać, że na Białorusi jest jeszcze Wsiewieloruski Sojuz Skautów (prawosławnych).

Kiedy my nie znajdziemy porozumienia i zgody, to wszystkie nasze akcje nie odbędą się. Skauci SSB na następny rok przyjmują zobowiązanie uczestnictwa w akcji "Betlejemskie Światło Pokoju". Przy ustaleniu kontaktu z harcerzami grodzieńszczyzny wymienimy się informacją i przyjdziemy do porozumienia.

Zbliża się 22 lutego i coś nam to przypomina... No tak! Chodzi o kolejny uroczysty dzień. Otóż Dzień Myśli Braterskiej, który ma nam pomóc zrozumieć i odczuć międzynarodowy charakter Ruchu Skautowego. Dzień 22 lutego każdego roku przypada nam o braterstwie, które powinno trwać bez przerwy.

Z harcerskim pozdrowieniem  
Czuwaj!

Bernard PAKULNICKI

Członek Rady Stowarzyszenia  
Skautów Białorusi.  
w. Bujki rejon miadzielski



## ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI

## NIE DAJMY SIĘ ZŁAMAĆ I ZNISZCZYĆ

Z wielką uwagą czytam materiały dotyczące dyskusji o potrzebie niezależnych organizacji naszych rodaków na Białorusi. Nie mogę zrozumieć pozycji p. Sienkiewicza, który jest prezesem Grodzieńskiego Obwodowego Oddziału ZP i równocześnie prezesem niezależnej Macierzy Szkoły Polskiej. O co mu chodzi? Dlaczego p. Sienkiewicz nie wytłumaczy na łamach gazety swojej pozycji, w jakim celu on zorganizował niezależne stowarzyszenie? Myślę, że nie tylko ja chcę wiedzieć odpowiedź na to pytanie, ale i tysięcy czytelników naszej gazety oraz członków ZP.

Smuci mnie, że w naszych szeregach istnieje tendencja do rozłamu, ale mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, bo absolutna większość członków naszego Związku zdecydowanie przeciwstawia się do takich haniebnych czynów. Wszyscy pragniemy jedności, chcemy aby Związek nasz wzmacniał i rozwijał się. Drodzy bracia i siostry, bądźmy czujni i nie pozwólmy aby to, co my za sześć lat dokonali z ogromnym trudem, nie rozsypało się nagle i zginęło. Jako człowiek w starszym wieku powiem w imieniu naszych rodaków, żeśmy długi

czas marzyli o organizacji Związku Polaków, a gdy nasze marzenie ziściło się, musimy wszystko zrobić aby Związek nasz był mocny naszą jednością i solidarnością, by nikt i nigdy nie potrafił nas złamać i zniszczyć.

Chcę przypomnieć, że przez prawie 50 powojennych lat nie mieliśmy prawa na działalność kulturalno - oświatową, szkolnictwo polskie, a jeżeli ktoś chciał tego, to go niszczyli. Przez dziesiątki lat nikt o nas, Polaków na Białorusi, nie upomnił się na międzynarodowej arenie. Byliśmy przez wszystkich zdradzeni i opuszczeni, zostaliśmy osamotnieni, a nasi wrogowie korzystali z takiej nienormalnej sytuacji i męczyli nas jak tylko mogli i chcieli. Na wszelki wypadek przypominam o tym p. Sienkiewiczowi i jego poplecnikom, żeby pomyśleli o tym, co czynią i na czyją korzyść działają, sięjąc ziarna niezgody.

Związek Polaków na Białorusi już działa sześć lat, jestem osobiście zadowolony z wielką postawą prezesa T. Gawina, który potrafił zjednoczyć dziesiątki prawdziwych polskich patriotów, którzy starają się swą pracą odrodzić polskość na Białorusi. Nasz Związek ma nie tylko sukcesy, ale mamy i słabe

miejsca. Uważam, że największą przyczyną naszej słabości jest chyba to, że z kilkuset tysięcznej rzeszy Polaków na Białorusi tylko około trzydziestu tysięcy są członkami ZP. Liczę, że obecnie trzeba rozwinąć wielką organizatorską pracę aby jak najwięcej naszych rodaków wstąpiło do ZP. Mam nadzieję, że nasz Związek w krótkim czasie może mieć ponad sto tysięcy członków, ale do tego jest potrzebna jedność i ogromna chęć być prawdziwym Polakiem: znać swój język ojczysty, czytać polskie książki, prenumerować gazetę "Głos z nad Niemna", domagać się nauki swoich dzieci w języku polskim. Uważam, że tym problemom musi więcej uwagi poświęcić nie tylko prezes T. Gawin i wiceprezes T. Malewicz, ale i wszyscy prezesowie terenowych oddziałów ZP, oraz Rada Naczelna.

Nasi nieprzyjaciele dość często oskarżają nas, Polaków, że my chcemy jakoby Białoruś przyłączyć do Polski, chociaż jak wiemy nasz Związek do tego celu nie jest powołany i każdy z nas nie dąży do tego. To ci, którzy nie chcą niezależnej Białorusi najczęściej krzywo o niej, aktywnie pracując żeby

Białoruś przyłączyć do Rosji, żeby Białorusini i Polacy - rdzenni mieszkańcy tej ziemi - rozmawiali tylko po rosyjsku. My nie chcemy by nasz język polski był w RB językiem państwowym, a przeciwnie, chcemy by tym językiem był tylko język białoruski. Dlaczego? Tylko dlatego że nasi przodkowie, żyjąc na Białorusi przez czterysta lat byli obywatelami Wielkiego Księstwa Litewskiego, a my, ich potomkowie, będąc Polakami, pragniemy być lojalnymi obywatelami wolnej, demokratycznej i niezależnej Białorusi. Więc uczmy się języków polskiego i białoruskiego, pracujmy wspólnie nad odrodzeniem kultury polskiej i białoruskiej, żyjmy ze wszystkimi w zgodzie i miłości. Nam, Polakom Białorusi, trzeba być bardziej odpowiedzialnymi za swój los i za los naszego Związku. Popieram w tej kwestii pozycję T. Malewicza, który bardzo dobrze i zrozumiale wypowiedział się o sensie powołania niezależnego stowarzyszenia przez p. Sienkiewicza. Mam nadzieję, że pozycję T. Malewicza rozdziela tysięcy naszych rodaków, którym są drogie ideały odrodzenia polskość na Białorusi.

Stanisław SOLIKOWSKI  
Rejon grodzieński

oni też są organizatorami Polskiej Macierzy Szkolnej, w pojęciu p. Malewicza jesteśmy oszołomami. W tej sytuacji jest to dla nas tytuł bardzo zaszczytny.

## O OSZOŁOMACH Z POLSKI

Są tam również oszołomy, którzy w wolne dni rzucają rodzinę i jadą na Białoruś, aby pomagać w odrodzeniu polskiego szkolnictwa na Białorusi, w zakładaniu drużyn wuchowych i harcerskich, niosąc pomoc nauczycielkom szkół i przedszkoli, zbierając pieniądze na noworoczne prezenty dla polskich dzieci na Białorusi, wyposażają w wideo, telewizory, kasety i inne pomoce punkty nauczania języka polskiego.

Za tę pracę p. Malewicz ma zamiar rozliczyć wszystkich w krótkim czasie i napewno. I swoich i z Polski. Tak i chce się zawołać: "Niech żyją oszołomi!"

I NAJWAŻNIEJSZE?  
PO CO CHCEMY BYĆ  
NIEZALEŻNI?

Chcemy sami decydować o losie naszych dzieci, chcemy wiedzieć, dlaczego p. Malewicz już obsadza stanowiska w polskiej szkole, nawet nie poradziwszy się z nami. Przecież to nasze dzieci będą tam się uczyły i nie jesteśmy obojętni jacy nauczyciele tam będą i kto będzie tam dyrektorem, ponieważ wcale nie chcemy, żeby nasze dzieci stały się zakładnikami p. Gawina, jak kiedyś krzyżowała o tym na konferencji miejskiej p. Maria Ejsmont.

Komitet Rodzicielski Budowy  
Szkoły Polskiej:

Mieczysław JASKIEWICZ,  
Irena ŻUK, Alina ŻYLINSKA,  
Natalia SZWIED, Henryk  
SIMONIENKO, Tadeusz  
MICKIEWICZ, Mirosław  
OBUCHOWICZ, Teresa  
GRIGOROWICZ, Helena  
CILINDZ.

Od Redakcji: Postanowiliśmy wydrukować list członków Komitetu Rodzicielskiego Budowy Szkoły Polskiej nie zmieniając stylu, gramatyki, ani sformułowanych zarzutów do kierownictwa ZP. Uważamy, że każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie w dyskusji, którą prowadzimy na łamach naszej gazety.

Jan KIRWIEL

## NIE POPIERAM

Ze smutkiem przeczytałem nie pocieszający lecz sprawiedliwy artykuł p. Ryszarda Kacynela "Kto dąży do rozłamu?". Autor z trwogą wypowiada się o zakłuceniach w Zarządzie Głównym naszego Związku. Artykuł ten wzruszył nie tylko mnie, ale i moich sąsiadów, którzy długo dyskutowali o naszych polskich problemach. Wszyscy wypowiedzieli się jednoznacznie, że utworzenie niezależnej organizacji od Związku Polaków prezesem Grodzieńskiego Obwodowego Oddziału ZP Stanisławem Sienkiewiczem i kierownikiem Działu Oświaty ZG ZP p. Teresą Kryszyn jest po prostu nie zrozumiałe. Kto im przeszkadzał odradzać polskie szkolnictwo i oświatę w ramach ZP? Jak wiemy z historii, rozłamowe działania ludzi z nieuzasadnionymi ambicjami nigdy nie przynosiły ani korzyści, ani honoru poprzednim pokoleniom Polaków. Czy my możemy pozwolić aby grupa sfrustrowanych działaczy przekreśliła dorobek tysięcy Polaków Białorusi, którzy przez wiele lat pragnęli odrodzenia narodu? Myślę, że znajdziemy siłę i mądrze rozsądzimy jak nam żyć dalej, co mamy zrobić z ludźmi obcymi nam duchowo, którzy więcej dbają o własne interesy niż o dobro społeczne, o odrodzenie naszego, gnębnego dziesiątkami lat, narodu.

Zdziwiła mnie bardzo postawa p. Sienkiewicza. Jak on mógł odważyć się na taki krok? Uważałem go za bliskiego przyjaciela T. Gawina. Ale okazało się inaczej. Chyba autorytet i zasługi naszego dzielnego prezesa nie dają spokojnie spać p. Sienkiewiczowi, który trzy lata temu dążąc na stanowisko prezesa ZP, prowadził nieczystą grę przeciw T. Gawinowi. Jeżeli on o tym zapomni, to ludzie pamiętają. Wtedy zrozumiałem co to za człowiek. Chcę zapytać, dlaczego p. Sienkiewicz nie zachciał być wiceprezesem Związku ds. Szkolnictwa i Oświaty? Nie mogę

zrozumieć dlaczego dzisiaj p. Sienkiewicz tworzy niezależną organizację oświatową? Może nareszcie on powie na ten temat coś zrozumiałego dla nas, prostych wieśniaków, którzy nie orientują się w wielu sprawach. Chcę także wiedzieć, gdzie był p. Sienkiewicz i p. Kryszyn, kiedy w wiejskich szkołach, gdzie uczą się dzieci Polaków, likwidowano lekcje języka polskiego a pozwolono tylko poznać język ojczysty na zajęciach fakultatywnych? A kto mi odpowie, dlaczego w pierwszej kolejności jadą do Polski na wycieczki i wypoczynek dzieci takich działaczy jak p. Sienkiewicz i jego przybliżeni? A na koniec chcę powiedzieć: panie Sienkiewiczu nie z tej nogi wirujesz ze swymi poplecnikami, nigdy nie osiągniecie swego celu, jeżeli tak będziecie postępować. Za swoje długie lata życia widziałem bardzo dużo różnych ludzi, przypominę panu, że przeżyłem ponad 10 lat w stalinowskich łagrach Syberii i Norylska, i widziałem nie jedną tragedię ludzi, którzy działali wbrew interesom swego narodu. Niech pan pomyśli, czy prawidłowo pan postępuje wnosząc niezgodę w działalność naszego Związku?

Jan KIRWIEL

Rejon szczuczyński

## Mamy swoje zdanie

Odpowiedź na artykuł T. Malewicza "Kto, dlaczego, i po co chce być niezależny?"

O DAŻENIU DO WŁADZY  
W ZWIĄZKU POLAKÓW

Trzeba powiedzieć czytelnikom, a zwłaszcza tym, którzy mieszkają daleko od Grodna, że niepopohamowane pragnienie władzy ma wiceprezes ZP p. Malewicz. Świadczy o tym to, że mając tak wysokie stanowisko w ZP tym niemniej ubiegał się kilkakrotnie o jeszcze parę stołków dla siebie a mianowicie: walczył o stanowisko prezesa miejskiego oddziału ZP w Grodnie. Niestety kilka głosów zabrakło mu do zwycięstwa, więc to stanowisko zajął

p. St. Piełuch. Na konferencji grodzieńskiego obwodowego oddziału ZP również ubiegał się o stanowisko prezesa tym razem obwodowego. Ale też nie otrzymał poparcia u ludzi...

Absolutnym kłamstwem jest to, że skład redakcji "Głos z nad Niemna" został zmieniony z winy Sienkiewicza. Ci, co pracowali w biurze ZP w tamtych czasach wiedzą, jak to się odbywało, a może byli pracownicy, zwłaszcza ci, co odeszli, napiszą czemu to zrobili, ale jest to temat na kolejny artykuł.

O POBIERANYCH  
PIENIĄDZACH

Wszyscy pracownicy biura ZP są pracownikami etatowymi i pobierają wynagrodzenie za swoją pracę zgodnie z zatwierdzonymi przez Radę Naczelną ZP pensjami dla poszczególnych pracowników. Obowiązuje hierarchia służbowa. A więc chyba nie trzeba tłumaczyć, kto zarabia najwięcej.

O ZAJĘCIACH  
POPRZECZ ZP TERENIE

W ubiegłym roku szkolnym 16000 dzieci na Białorusi uczyło się języka polskiego w różnych formach: w klasach, kółkach, na fakultatywach. Jest to mniej więcej 10 procent ogółu wszystkich dzieci polskiego pochodzenia. Żeby objąć naukę 10 procent polskich dzieci Związkowi Polaków trzeba było siedem lat pracy. Ile lat trzeba będzie pracować, żeby dojąć do każdego polskiego dziecka? Więcej jak narazie zajęte jest 10 procent terenu. A i ten "zagospodarowany" teren może wyraźnie się zmniejszyć. To ile organizacji oświatowych trzeba powołać żeby za 7 lat objąć naukę języka polskiego jak nie wszystkie polskie dzieci, to chociaż by ich połowę?

O OSZKOLANYCH GOŚCIACH  
Z POLSKI

Gdyby p. Malewicz był na konferencji, to stałby się świadkiem tego, że po zakończeniu konferencji wszyscy goście gratulowali p. Sienkiewiczowi, życzyli rozwoju i sukcesów Polskiej Macierzy Szkolnej i wcale nie czuli się oszukani.

O TYCH,  
CO NIE ŻYCZĄ WSPÓŁPRACY

Nie zamierzamy nikogo uszczęśliwiać na siłę swoją pracą. Natomiast jeżeli ktoś z nauczycieli, rodziców lub działaczy ZP życzy sobie pomocy w tak ważnej sprawie jaką jest odrodzenie nauki języka polskiego,

to niech zwróci się z prośbą, zrobimy wszystko, co w naszych siłach.

JAKI POZYTEK MAMY  
Z MIŃSKIEJ "POLONII"

Na czele której stoi p. Tarasiewicz, zadaje pytanie p. Malewicz. Mamy dwie klasy z polskim językiem wykładowym w samym Mińsku. Na następny rok szkolny również mają zamiar zorganizować kolejną klasę z polskim językiem wykładowym. Czy to nie jest pożytek?

O WYKORZYSTANIU  
SŁUŻBOWEGO STANOWISKA

PRZECZ P. TERESĘ KRYSZYN  
O ile wiemy, jej służbowe stanowisko dawało jej tylko jeden jedyny przywilej: pracę siedem dni w tygodniu po 10 - 12 godzin na dobę. Nie znamy drugiej takiej osoby która by była tak oddana sprawie odrodzenia polskiego szkolnictwa na Białorusi.

## O SZKOLE POLSKIEJ

Cytujemy fragment z książki p. Gawina "Ojcowizna" 1 grudnia 1992 r. Grodno.

"Dzisiaj wraz z panią Teresą Kryszyn, kierowniczką Działu Oświaty ZPB, byliśmy na spotkaniu z rodzicami dzieci, uczęszczających do klas z polskim językiem wykładowym. Było to bardzo trudne spotkanie". Tak, my to spotkanie pamiętamy bardzo dobrze, ponieważ trzeba było nam dolożyć wielu starań, żeby przekonać pana Gawina, co jest ważniejsze: szkoła polska w Grodnie, czy Centrum kultury. Pod naszym naciskiem p. Gawin jednak musiał przyznać, że ważniejsza jest szkoła. I już na drugi dzień znowu byliśmy w ZPB, aby uzgodnić plan działań. To my pikujemy Obwodową Radę Wykonawczą żądając budowy polskiej szkoły, ale nie marząc z nami p. Malewicz, p. St. Piełuch, p. Kacynel, tylko p. Sienkiewicz. To my jeździmy do Mińska, uczestniczymy w wiecach na rzecz budowy polskiej szkoły. Dziwnie, że p. Malewicz uważa takie nasze działania za stawianie przeszkód. "A może po prostu o wykorzystanie Macierzy w swoich sprawach osobistych?" - zadaje p. Malewicz pytanie w swoim artykule. Tak, chcemy wykorzystać Polską Macierz Szkolną w

osobistych celach: chcemy za jej pośrednictwem zabezpieczyć dobre wykształcenie dla naszych własnych dzieci. A to można osiągnąć, jeżeli najwięcej ludzi i organizacji będzie pracowało w tym celu. Co się tyczy drugiej polskiej szkoły, to podjęliśmy pewne działania: zbieranie funduszy na budowę drugiej polskiej szkoły w Grodnie. Budują się domy polskie w Szczuczynie, Lidzie. Ale my uważamy, że lepiej by było budować szkołę polską w Mińsku, Lidzie, Brześciu, gdzie, jak wiemy, dzieci są już

w drugiej i czwartej klasie, tym bardziej, że utrzymanie szkół weźmie na siebie kuratorium oświaty Białorusi. Akto będzie utrzymywał centrum kultury?

## O "OSZOŁOMACH"

O swoich.  
Należymy do tych miejscowych oszołomów, bo jak inaczej można nazwać człowieka który przez całe lato, a szczególnie w sierpniu chodzi w Grodnie od mieszkaniach do mieszkaniach, gdzie mieszkają rodzice przyszłych pierwszoklasistów i namawia oddać dziecko do klasy z polskim językiem wykładowym lub zachęca do jakiej bądź nauki języka polskiego. Jeżeli za jeden wieczór porozmawiawszy w 10-15 rodzinach zdobędziesz jedną odpowiedź "tak oddamy swoje dziecko do polskiej klasy", to wracasz do domu całkiem zadowolony z siebie.

Oczywiście tę niewdzięczną, niewidoczną pracę o której się nie mówi, wykonują nie wszyscy członkowie ZP. Na prośbę p. Sienkiewicza do p. Malewicza, zająć do kilku mieszkań, padła odpowiedź "ze ranga wiceprezesa nie pozwala mu to robić".

Natomiast p. Sienkiewicz bierze za rękę swoją córkę, uczennicę polskiej klasy i idzie agitować rodziców, mając samego siebie za żywy przykład. To, że w szkołach nr 25 w Grodnie są klasy z polskim językiem wykładowym - to przedewszystkim jego praca i jego zasługa. A więc my, rodzice, którzy oddali dzieci do klas z polskim językiem wykładowym i nauczyciele, którzy ich uczą ponieważ

## DLACZEGO UBLIŻA SIĘ POLAKOM?

Wiceprezes Związku Polaków na Białorusi - pan Tadeusz Malewicz pozwolił sobie naubliżać Polakom zamieszkałym na Białorusi jak i w Polsce, w artykule opublikowanym w "Głosie z nad Niemna" z dn. 29 I - 4 II 1996r.

Cytat z artykułu: "Zostało to dokonane przez własnych oszołomów przy poparciu rodaków - oszołomów z Polski"...

Nie wnikać w przyczyny rozłamu, który dokonał się w Zarządzie Głównym Związku Polaków na Białorusi. Może dotychczasowa działalność tego

Związku nie satysfakcjonowała niektórych Polaków - mieszkańców Białorusi. Ten fakt nie upoważnia członka ZP do ubliżania Polakom - nawet jeżeli myśli inaczej niż "powinni".

Jakim prawem nazwano Polaków oszołomami? Ośmielać się zapytać pana Tadeusza Malewicza, czy zdaje sobie sprawę z tego co to znaczy oszołom? Człowiek kulturalny i odpowiedzialny za wypowiedziane słowa, nie odważy się określić takim wyrażeniem drugiego człowieka, gdyż

jest to naruszenie godności osobistej. Takie postępowanie - w wyniku procesu sądowego - bywa karane.

W związku z zaistniałym faktem, ciekawa jestem, czy ZP nie wstydzi się za takie określenie Polaków. Może jest to pytanie retoryczne, ale chciałabym wiedzieć. Czy "ci oszołomi Polacy" - z Polski nie zasłużyli na szacunek, a może i wdzięczność za to wszystko co czynią dla Polaków zamieszkałych na Białorusi?

Myślę, że niektórym działaczom

ZP trudno zrozumieć patriotyczne postawy nas Polaków - z Polski.

Jako polska nauczycielka ("ci oszołomi Polacy") - kieruję swoich nauczycieli do polskich klas, aby uczyli dzieci języka polskiego) z 40 letnim stażem pedagogicznym i wyróżniona przez Ministerstwo Edukacji w Polsce najwyższym odznaczeniem nauczycielskim - w sierpniu 1995r. "Medalem Komisji Edukacji" wyrażam swój protest i oburzenie z powodu ordynarnego wyrażenia wypowiedzianego pod adresem Polaków z Polski.

Danuta SMOLAREK  
nauczycielka z Polski



## NASI SŁAWNI RODACY

# Jędrzej Śniadecki - ojciec chemii polskiej

W czasie nauki szkolnej niewiele dowiadujemy się o Jędrzeju Śniadeckim, jedynie nieliczni głębiej znają jego dokonania i zasługi. Wspomina się go, jako nieprzeciętnego człowieka, wielkiego polskiego racjonalistę, chemika, lekarza, pedagoga, działacza społecznego, lecz przede wszystkim "ojca chemii polskiej". Był to człowiek tak wszechstronny, że nikt chyba dotychczas nie poznał wszystkich stron jego działalności. Poniższy artykuł jest próbą syntetycznej charakterystyki naszego wybitnego rodaka.

Jędrzej Śniadecki urodził się 30 listopada 1738 r. w posiadłości ziemskiej niedaleko miasteczka Żnin w Wielkopolsce. Był najmłodszym dzieckiem państwa Śniadeckich. Swoją edukację szkolną rozpoczął od nauki w szkole klasztornej w Trzemesznie. Kiedy umarł jego ojciec, Jędrzej przeszedł pod opiekę starszego brata Jana, który wysłał go do Szkół Nowodworskich w Krakowie. Jeszcze jako uczeń Szkół Nowodworskich rozpoczął Jędrzej studia w Szkole Głównej Koronnej, czyli Akademii Krakowskiej. Po pięcioletnim pobycie w Krakowie, Jędrzej wyjechał do Włoch, gdzie na Uniwersytecie w Padui kontynuował dalsze studia specjalistyczne. Po uzyskaniu dyplomu filozofii i medycyny tamtejszego Uniwersytetu Śniadecki rozpoczął podróż po sławnych miastach Europy.

Jan Śniadecki postanowił zapewnić bratu stałą posadę, dzięki której Jędrzej usatysfakcjonowałby się po powrocie do kraju. Kiedy w Szkole Głównej Litewskiej zwolniło się

miejsce profesora chemii, zarówno on, jak i Marcin Poczebott-Odlanicki, rektor wileńskiej uczelni, zabiegali u cara o nominację na to stanowisko do mającego przybyć niedługo do kraju młodego i zdolnego doktora. W lutym 1796 r. Jędrzej Śniadecki wrócił do oficjalnie nie istniejącej ojczyzny, zatrzymując się na krótko w Krakowie, Żywcu i Lwowie. Na dłużej zaimponował się w miejscowości Kustyni pracując jako lekarz domowy u pewnego ziemianina. Wkrótce ożenił się z Konstancją Mikułowską. Jesienią 1797 r. młode małżeństwo przeniosło się do Wilna, gdzie Jędrzej objął oczekiwane stanowisko w tamtejszej Akademii. Śniadecki wykładał w sposób przystępny i zrozumiały. Atanazy Andrzejewski tak pisze w swych pamiętnikach o pierwszych latach profesury Śniadeckiego:

"...wyprosiłem sobie u pana Śniadeckiego pozwolenie bywania na jego prelekcjach chemii (...), a tak czternastoletni dziecina, prawie bez żadnych poprzednich przygotowań, z własnej chęci słuchałem ważnych przedmiotów i nie bez korzyści, bom je pojmowałem, bo łatwe, jasne i wymowne tłumaczenie się profesora Śniadeckiego każdemu kto chciał korzystać, ułatwiała naukę." W 1806

roku kupił Śniadecki dużą posiadłość ziemską, do której w latach kolejnych dodawał nowe majątki. W tym samym roku został wybrany na prezesa Towarzystwa Naukowego Lekarskiego. Nieco później, kiedy wraz z innymi członkami wydziału lekarskiego był zajęty leczeniem żołnierzy rosyjskich, uległ panującej epidemii duru plamistego, co spowodowało od tamtego czasu jego częstą niedyspozycję.

Kiedy w 1817 roku powstało Towarzystwo Szubrawców, Śniadecki został jego aktywnym członkiem, a w pewnym okresie nawet przewodniczącym. W 1822 r. po uzyskaniu emerytury wraz z tytułem profesora zasłużonego wyjechał do swojej posiadłości wiejskiej. Jednak w lutym 1827 r. przyjął on stanowisko profesora i kierownika kliniki medycznej Uniwersytetu Wileńskiego, które piastował przez 11 lat aż do śmierci.

Jędrzej Śniadecki był niewątpliwie wszechstronnym badaczem i naukowcem, dlatego jego pracę i dokonania należy podzielić w zależności od dziedziny nauki jaką się zajmował. Podstawą jego działania była chemia. Tutaj

wykazał się swoimi zdolnościami i spostrzeżeniami, chociaż nie do końca docenionymi. Jako profesor uczelni wileńskiej Śniadecki założył własne laboratorium, gdzie przeprowadzał liczne doświadczenia. Do jednego z największych zaliczamy analizę platyny. Sama analiza nie była rzeczą nadzwyczajną, gdy już wcześniej po jej wykonaniu dwaj angielscy chemicy wykryli cztery pierwiastki z tej grupy. Jednak Śniadecki powtarzając ich dokonanie odnalazł nowe ciało, które uznał za pierwiastek pokrewny platynowcom. Swoje odkrycie ogłosił na posiedzeniu Uniwersytetu Wileńskiego w 1808 roku jako "Rozprawę o nowym metalu w surowej platynie odkrytym". Stwierdzenie to wywołało wielkie poruszenie wśród ludzi nauki. Niestety, Akademia Paryska nie potwierdziła odkrycia polskiego uczonego. Dziś wiemy, że ruten - bo tak został ten pierwiastek nazwany - znajduje się nie w każdej platynie. Dlatego prawdopodobnie ówczesni chemicy francuscy mając nieodpowiednią próbkę, nie docenili odkrycia Śniadeckiego. Wykonał on jeszcze parę prac o mniejszym znaczeniu. Drugą większą,

doświadczalno-badawczą pracą była analiza żelaza meteorytycznego, którą przyjęto z wielkim uznaniem. Później zajmował się jedynie nauczaniem studentów.

Mimo prowadzenia wykładów chemii Jędrzej Śniadecki nie zaniedbywał biologii i medycyny. Był lekarzem, i to bardzo dobrym lekarzem. Jego praktyki były znane w Polsce i na Litwie. Kiedy powstało Towarzystwo Lekarskie w Wilnie stał się jego aktywnym członkiem, a także wielokrotnym prezesem. Swoje poglądy i uwagi umieszczał na łamach czasopism.

Jednak nie artykuły zdobyły mu sławę w kraju i za granicą, ale obszerne dzieło będące największą pracą jego życia: "Teoria jestestw organicznych". Była to jedna z pierwszych prób syntezy wiadomości o życiu, która opierała się na obserwacjach i wiadomościach naukowych. Zawierała biologię ogólną, fizjologię, jak i pomoc w leczeniu i zwalczaniu chorób. Śniadecki był pierwszym, który objął w swym dziele całość biologii i dostrzegł związek między przyrodą żywą i martwą. Jego praca została wydana w dwóch tomach i przetłumaczona na języki francuski i niemiecki. W ostatnich latach swojego życia wrócił na uczelnię, aby kształcić młodzież, tym razem w dziedzinie medycyny, jako kierownik kliniki wewnętrznej.

Pisząc o Jędrzeju Śniadeckim nie możemy ominąć jego działalności społecznej i politycznej. Wyraźnym tego przykładem było założenie wraz z przyjaciółmi w 1817 roku "Towarzystwa Szubrawców". Była to organizacja, która postawiła sobie za cel walkę z wadami narodowymi, za które uważała pijaństwo, pieniacstwo, lekceważenie nauki itp. Wydając własne pismo tzw.

"Wiadomości Brukowe" w obszernych artykułach ukazywała szkodliwość tych nałogów i przyzwyczaję. Śniadecki brał czynny udział w funkcjonowaniu tej organizacji, będąc również jej prezesem. Jędrzej Śniadecki sporo wniósł w rozbudowę literatury naukowej. Jednym z pierwszych wydanych jego dzieł był uniwersytecki wykład inauguracyjny: "Mowa o niepewności zdań" rozstrząsający problem metodyki nauk. Następne prace to: "Podręcznik chemii dla szkół narodowych", czy dwutomowe opracowanie uniwersyteckie "Początki chemii" ukazujące aktualny stan tej nauki. Jednak największą pracą, najbardziej docenianą były dwa tomy "Teorii jestestw organicznych" opisane wcześniej. Nie zapomnijmy o artykułach w "Dzienniku Wileńskim", czy "Wiadomościach Brukowych" docierających do szerokiej grupy czytelników.

Jędrzej Śniadecki wykształcony w kulturze polskiego Oświecenia reprezentował jego najlepsze dążenia naukowe i społeczne. W pracy, jaką wykonywał starał się doszukiwać sensu i prawdy, która miała przynosić korzyści dla narodu budującego drogę postępu, dla ludzi poszukujących lepszego życia. Szukając prawd, Śniadecki koncentrował swą uwagę na zjawisku życia, które z czasem stało się w centrum jego zainteresowań naukowych i niespokojnych, twórczych poszukiwań prowadzonych przez lata pracownych badań, cała wiedza zdobyta przez niego na studiach chemicznych, biologicznych, czy w praktyce lekarskiej tworzyła zamknięty krąg nauki stworzony w trosce o człowieka i jego dobro.

Dariusz SOBOLEWSKI

## DOKUMENTY O T. KOŚCIUSZKO W GRODNIE

Minęło 250 lat od urodzin Tadeusza Kościuszki (1746-1817) uczestnika polskiego powstania narodowego - wyzwolenie 1794 roku, wojny o niepodległość w Ameryce Północnej, generała Ameryki i Polski.

W Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie przechowywane są dokumenty związane z postacią Tadeusza Kościuszki. W bibliotece archiwum znajduje się książka Michała Fedorowskiego "Naród białoruski na Rusi Litewskiej", wydana w Krakowie w 1903 roku. Autor podaje legendy ludowe o Tadeuszu Kościuszcze. Oto, na przykład, Jan Diech wspomina - "Kościuszką był bardzo odważnym i dzielnym generałem, mój ojciec śpiewał o nim takie pieśni:

Nasz Kościuszkę sławny był,  
Moskali dobrze bił,  
Jak Kościuszkę złapali,  
Palką boki obili...

dalej niestety nie pamiętam". Po klęsce powstania 1794 roku został zamknięty w Twierdzy Pietropawłowskiej na dwa lata, ale po śmierci imperatrycy Katarzyny II, otworzono drzwi celi. Kościuszkę miał możliwość wyjechać za ocean. "Po wstąpieniu naszego Wielmożnego Pana, Imperatora Pawła Pierwszego, na Wszechrosyjski Tron, Jego Wysokość Imperator znalazł sławnego Kościuszkę w więzieniu, dzięki swej wielkoduszności nie tylko go uwolnił, ale po przyjęciu od niego przysięgi o wierności poddanego, okazał mu ogromną łaskę obdarzając wsiami, a zamiast nich darował sumę pieniężną i puścił go na leczenie. Ale jak teraz odkryto... okazało się, że Kościuszkę zdradził i był jednomyślny z nieprzyjaciółmi Jego Wysokości Imperatora, to oświadcza się wszem i wobec, że w wypadku jego pojawienia się w granicach Rosji..." Z ogłoszenia

Zarządzającego Litewską Gubernią generała - feldmarszałka księcia Repina do mieszkańców litewskich od 3/14 listopada 1798 roku o poszukiwaniu Kościuszki.

Jak drogocenną relikwię przechowywano w archiwum oryginalny tekst testamentu, który napisał Kościuszkę w kwietniu 1817 roku. Ten dokument został poświadczony przez notariusza ze szwajcarskiego miasta Soliur. "Jestem głęboko przekonany, że ustrój pańszczyźniany oparty jest na sprzeczności praw przyrody z pomyślnością (szczęściem) narodów - mówi się w testamencie - powyższym świadczę, że niszczyć je zupełnie i na wieczny czas w swym majątku Sechnowicze, który znajduje się w brzesko - litewskim województwie, zarówno dziś, jak i od następnych właścicieli. Uznaję, w ten sposób, wszystkich, mieszkańców wsi, należących do majątku, za wolnych obywateli i nieograniczonych właścicieli gruntów..." Testament zdejmował z wieśniaków wszystkie bez wyjątku podatki, pańszczyznę i liczne powinności, które zobowiązani byli płacić właścicielom majątku. "Dany majątek składa się z jednego folwarku Sechnowicze, do którego należy wieś Sechnowicze, a w niej 85 dusz płci męskiej i żeńskiej, 67, chłopskich mieszkańców 152, dworów powinnościowych 17" - ze spisu inwentarza majątku - Sechnowicze w Powiecie Kobryńskim Grodzieńskiej Guberni / dziś żabinkowski rejon obwodu brzeskiego/.

Do testamentu załączono wiele pism. Wynika z nich, że jeszcze w 1775 roku siostra Kościuszki - Anna dostała na majątek Sechnowicze prawo w wyniku darowizny swego brata. Po śmierci Anny jej małżonek Piotr Estko ożenił się powtórnie. Potem i on zmarł. Wdowa Estko - Katarzyna nie będąca

krewną Kościuszków, posiadała takie dokumenty, które likwidowały prawo własności generała.

Testament doszedł do chłopskich rodzin we wsi Siechnowicze. Jak świadczą archiwalne dokumenty, zarządzali oni wykonaniem testamentu. Właścicielka majątku Katarzyna Estko odpowiedziała na to negatywnie. Sprawa ta nabrała rozgłosu, wyszła za granice Guberni Grodzieńskiej. Zaczęła ona szukać pomocy wśród wysokich urzędników Rosyjskiego Imperium. Jednak chłopci pańszczyźniani nie poddawali się. Żądając wolności, zwrócili się do cara. W ówczesnych warunkach był to śmiały i ryzykowny krok.

Aleksander I został sobie wierny: w pełni podtrzymał prawo własności ziemskiej na siechnowickich mieszkańcach. W maju 1825 roku pisarze kreśliли nowe pisma tym, których czekała daleka droga - za ocean. Rodziła się w najwyższym stopniu oryginalna sprawa, w której powodem była siechnowicka dziedziczka, a oskarżonym - sławny Thomas Jefferson, wiceprezydent USA i autor "Deklaracji Niezależności Stanów Zjednoczonych Ameryki". Przedmiotem skargi był "kapitał", zostawiony przez Tadeusza Kościuszkę w czasie jego pobytu w Ameryce pod opieką Tomasza Jeffersona. Kontaktowanie się z amerykańskimi władzami wzięło na siebie Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Lata spędzone przez Kościuszkę w Ameryce zbliżyły go z Jeffersonem. Kościuszkę jako jeden z pierwszych wystąpił w obronie odtrąconych (wzgardzonych), amerykańskich Murzynów. Było to w 1798 roku, w czasie powtórnego pobytu

Kościuszki w Ameryce. Daleko w tyle były burzliwe dni powstania w Polsce, niewola, niewola. Wiwatująca Filadelfia zarządziła generała, Kongres Amerykański wypłacił mu dużą sumę pieniędzy i przekazał na własność 500 akrów żyznej ziemi. Mógł na zawsze zostać w tym kraju, gdzie czekało na niego bezpieczne życie. Kościuszkę mógł, ale wolał wyjechać. Akurat w tym czasie odżyły nadzieje na nowy wybuch walki wyzwoleniczej w Ojczyźnie. Zbliżał się czas wyjazdu. Kościuszkę, uczący się kiedyś malarstwa, narysował portret Tomasza Jeffersona. Dając prezent poprosił, by Jefferson został wykonawcą jego testamentu.

Po półtora roku po śmierci Tadeusza Kościuszki, w 1819 roku, Thomas Jefferson zwrócił się do sądu i oświadczył, że nie może zostać wykonawcą woli zmarłego. Minęło kilka lat i zaczęła się sprawa sądowa w związku ze skargą Katarzyny Estko.

I dalej przeciągała się walka o jego spadek. Dwóch wołkowskich właścicieli ziemskich powiadomiło o tym, że jeszcze w 1847 roku "zostało zatwierdzone przez nich upoważnienie na imię Władysława Ignatiewicza Wańkowicza pozwalające mu na ubieganie się w północnych Zjednoczonych Stanach Ameryki o spadek, pozostawionego przez generała byłych polskich wojsk Tadeusza Kościuszko, i że to upoważnienie wstrzymują..." Przez rosyjskiego posłańca prosili powiadomić o tym Sąd Najwyższy USA. Taka myśl przyszła nam do głowy dopiero w 1861 roku. Do tego czasu proces dotarł do najwyższych instancji i nie był zakończony.

Tatiana AFANASIEWA  
starszy pracownik naukowy  
Narodowego Archiwum  
Historycznego Białorusi w Grodnie



## KRAJ OJCZYSTY

OD HORESZKOWĄ  
DO KARCZMY  
"NIEDŹWIADEK"

Przed wojną Mir słynął z końskich jarmarków i akademii rabinicznej, w której studiowało 300 uczniów, w tym osiemdziesięciu z Ameryki, Austrii i Niemiec. W tym miasteczku był jedyny pomnik Tadeusza Kościuszki na naszych terenach.

Z Nowogródka trzeba jechać do niego 50 km, ale z Nieświeża tylko 21. Nie handluje się już w Mirze końmi, a po żydowskiej uczelni zostało tylko wspomnienie. Miasteczko zachowało jednak z dawnych lat swój charakter. Przy rynku znajduje się szereg XIX - wiecznych domów, dawniej podcieniowych. Na jego południowej stronie wznosi się kościół farny Nikołajewski z 1604 r., obecnie restaurowany. W nim to właśnie, według opowieści Wojskiego z "Pana Tadeusza", "pleban mirski zawiesił... wykopane olbrzymów zębra i piszczele".

Po przeciwnej stronie rynku stoi cerkiew, dawniej unicka, obecnie prawosławna, w której, tak jak za czasów bytności w Mirze Melchiora Wańkowicza, batiuszka zawodzi "Hospodu Bogu Pomolimsia".

Najciekawszym jednak mirskim zabytkiem jest, rzecz jasna, zamek leżący o kilkadziesiąt metrów od rynku, przy drodze do Nieświeża. Latem

tłoczno przy nim od polskich wycieczek, które chcą na własne oczy zobaczyć mickiewiczowskie Horeszkowo, głównie zamek, niewątpliwie jeden z najwspanialszych zabytków architektonicznych dzisiejszej Białorusi. Reprezentuje typ nizinnej budowli obronnej, założonej na planie kwadratu. W narożnikach twierdzy znajdują się wieże: czworokątne u podstawy i ośmiokątne w części górnej, przykryte stożkowymi hełmami. Piąta baszta o podobnym kształcie wznosi się nad bramą wjazdową. Zanim był tu odbywający wycieczki po Wielkim Księstwie Litewskim Adam Mickiewicz, warownia przechodziła różne koleje losu. Wzniósł ją marszałek litewski Jerzy Illinicz. Od 1586 r. do 1813 r. zamek wchodził w skład ordynacji nieświeżskiej książąt Radziwiłłów.

## "SZLACHTA CIĄGNĘŁA KUFY"

W 1792 r. pod murami zamku stoczono krwawą bitwę, w której broniące Konstytucji 3 Maja wojska litewskie, dowodzone przez gen. Józefa Judyckiego zostały pokonane przez armię gen. Kreczmitkowa. W czasie wojny Napoleona z Rosją, w zamku bronił się niewielki oddział wojsk polskich gen. Różnieckiego,

osłaniający odwrót wojsk cesarza Francuzów. Zdobywając zamek, carscy żołnierze gen. Czyczagowa spalili go i obrócili w ruinę. W takim stanie zobaczył go Adam Mickiewicz i takim przeniósł na karty "Pana Tadeusza". W opisie poety znalazły się też dwa pobliskie stawy, o których pisał następująco:

*"Dwa stawy pochyliły  
ku sobie oblicza  
Jako para kochanków;  
prawy staw miał wody  
Gładkie i czyste,  
jako dziewicze jagody,  
Lewy ciemniejszy nieco,  
jako twarz młodziana  
Smagława i już miękkim  
puchem osypana".*

Obecnie niestety stawy o dużej powierzchni (prawie 20 ha) nie prezentują się już tak idyllicznie, jak w czasie młodego Adama. Są zapuszczone, brudne i cuchnące. Sam zamek wygląda jednak okazale. Nie wiadomo, w której z jego izb mieszkał Gerwazy ze swym "syczorykiem", ale bez trudu można znaleźć "sień ogromną", gdzie, jak opowiadał Klucznik Hrabieniu: "Szlachta ciągnęła kufy z piwnicy na pasach; sproszona na sejm, albo sejmik powiatowy; Albo na imieniny pańskie, lub na łowy". W sieni jest też chór, na którym podczas uczty: "kapela stała i w organ i w rozliczne instrumenty grała".

Pierwszy remont zamku przeprowadził książę Mikołaj Światopełk - Mirski. Stał się on jego właścicielem w 1895 roku, i mimo że był Rosjaninem starał się przywrócić wśród tutejszych mieszkańców

świadomość przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa Litewskiego. - Na długo przed I wojną - jak pisze odwiedzający budowlę Melchior Wańkowicz - przyjął katolicyzm. Paradujący w czerwonym kaftanie, z fajeczką w zębach, za dewizę swojego życia przyjął maksymę: "buduję, dopóki żyję, dopóki buduję - żyję" i ogromnie zasłużył się dla renowacji zamczyska. Własnym sumptem, jak pisze Wańkowicz, dźwignął komnatę po komnacie. Efekty jego pracy zostały, niestety, zaprzepaszczone przez władzę radziecką, we władaniu której znalazł się zamek w 1939 roku.

## "WSZYSCY SĘDZIEGO KREWNI"

Został zamek spalony i popadł w ruinę. O jego istnieniu przypominała sobie dopiero niepodległa Białoruś, poszukująca w Wielkim Księstwie swoich korzeni. W 1991 r. w zamku rozpoczęto generalny remont, który, pomimo iż Białoruś przeżywa dotkliwy kryzys, jest kontynuowany i przynosi efekty. W 1992 r. wyremontowano już jeden z dziedzińców, część murów od wschodniej strony i narożną basztę, gdzie urządzono pięciokondygnacyjne muzeum. Jest ono jednak bardzo ubogie i niestety nie zawiera żadnych mickiewiczowskich odniesień - nawet małej wzmianki informującej, że mirski zamek posłużył jako prototyp do stworzenia horeszkowskiej fortecy na kartach "Pana Tadeusza". Jest to tym dziwniejsze, że wybitni ludzie białoruskiej kultury, jak np. dr Adam Maldzis, znany filozof i dyrektor Narodowego Naukowo - Oświatowego Centrum im. Franciszka Skaryny w Mińsku uważają, że Mickiewicz wyrósł

z białoruskiego podłoża etnicznego i folklorystycznego. Dziwne też, że w załączku mirskiego muzeum nie ma ani jednego polskiego napisu pod eksponatami. Przecież polscy turyści dominują wśród zagranicznych gości muzeum i z roku na rok będzie ich na pewno przybywało.

Wpisując Mickiewicza do swojej kultury, Białorusini nie zadbali o oznaczenie choćby głazem miejsca, w którym około dwu tysięcy kroków od zamku, przy drodze do Stołpców, stał dwór Sędziego Soplicy. Odtworzył go, co prawda, wczytując się w mickiewiczowski opis księża Mirski, urządzając tu hodowlę srebrnych lisów, kanadyjskich kur rzadkich gatunków, ale bolszewicy zrównali dwór z ziemią. Podobnie też postąpili ze szlacheckimi zaściankami, w których mieszkali wymienieni w IX Księdze "Pana Tadeusza": "Podhajscy, Birbaszowie, Hreczechy, Biergiele, wszyscy sędziego krewni, albo przyjaciele..." Kołchozowe osiedla, powstałe w miejscu zaścianków, nadal jednak noszą dawne nazwy. Bierbasze leżą 5 km na północ od Mira, Podhajny i Hreczechy 18 km na zachód w pobliżu Tuhanowicz.

Będąc w Mirze trzeba też koniecznie przez Zuchowicze Wielkie, Połoneczkę i Bereścienkę dojechać do Niedźwiadki Wielkiej. W niej to, w 1802 r. urodził się przyjaciel Adama Mickiewicza - Ignacy Domeyko, ciociętny brat Maryli Wereszczakówny. W niej też badacze mickiewiczologii lokują karczmę "Niedźwiadek" zbudowaną przez Dowejkę z Domeyką w miejscu, w którym mieli się strzelać przez niedźwiedzią skórę.

Marek A. KOPROWSKI

## O PLACU IM. ANTONIEGO TYZENHAUZA W GRODNI

Urodziłam się, wychowałam i mieszkam w mieście Grodno, które za sprawą wojny i przeniesienia granic Rzeczypospolitej znalazło się poza granicami Polski.

Lubię, wręcz kocham to piękne, stare miasto nad Niemnem, które tak bardzo jest związane z historią Polski. Chcę opowiedzieć trochę o jednym z placów Grodna, nie opodal którego mieszkam i przez który prawie codziennie chodzę. Plac ten jest związany z imieniem Antoniego Tyzenhauza - podskarbiego nadwornego litewskiego i starosty grodzieńskiego.

W 1765r. A. Tyzenhauz otrzymał starostwo grodzieńskie. Celem jego było uprzemysłowienie ówczesnej Rzeczypospolitej, a za główny ośrodek swej działalności wybrał Grodno, a raczej jego przedmieście, zwane Horodnicą, położone za rzeką Horodniczką/obecnie rejon ulic E. Orzeszkowej, Dzierżyńskiego i inn./ Stąd pochodzi pierwsza nazwa placu - plac Horodnicki. Niezmordowana energia, siła woli, bezinteresowność i wykształcenie Tyzenhauza sprawiły, że Grodno przez krótki czas tworzyło, jak mówili ówczesni "Holandę kwitnącą".



Właśnie z czasów Tyzenhauza pochodzi znaczna część budynków dawnej Horodnicy, które zachowały się na placu, o którym chcę opowiedzieć, do naszych czasów. Grodnianie dobrze znają dom stojący półkolem zwany "krzywą oficyną" /obecnie dom mieszkalny, za czasów Tyzenhauza - szkoła muzyczna/ Obok "kamienna oficyna" /obecnie biblioteka/ i naprzeciwko dom wice - administratora /obecnie archiwum historyczne./ I trochę dalej, przy ul. Gorkiego 2/2 położony pałac administratora /obecnie jeden z budynków Akademii Medycznej/ Obecny Teatr Łalek przy ul. Dzierżyńskiego też powstał za czasów Tyzenhauza, chociaż został w 19 - tym wieku gruntownie przez Rosjan przebudowany.

Jeżeli już jesteśmy przy placu Horodnickim warto wspomnieć o

budowlach, które nie doczekały się naszych czasów. To pałac Antoniego Tyzenhauza, który spalił się w 1915 roku. A także cerkiew pod wezwaniem Aleksandra Niewskiego, wzniesiona w 19 - tym wieku, którą w 1937 roku rozebrano dla przeniesienia w inne miejsce /okolicy obecnej ulicy Zacharowa/, ale wojna 1939 roku przeszkodziła w tym. Na pocztówce (1), która przedstawia widok ogólny placu z lat 20 tych widać tę cerkiew. (1)

Z czasem plac Horodnicki był nazwany Gubernatorskim, a od 1864 roku placem Pałacowym.

W latach dwudziestych naszego stulecia plac zmienił swą nazwę na plac Teatralny. Na tym placu w pierwszej połowie lat 20 - tych postawiono pomnik ku czci żołnierzy, poległych w obronie Grodna w 1920r. Pomnik, który widoczny jest na pocztówce (2), nazwano pomnikiem Wolności.



nazwano pomnikiem Wolności.

W latach 30 - tych plac został nazwany placem Tyzenhauza, a później placem Wolności.

Jesienią 1939 roku pomnik Wolności został wyburzony, a plac nazwany placem Lenina.

Kilka lat temu plac Lenina poddano rekonstrukcji, w czasie której wykopano część dawnego pomnika Wolności. Okazało się, że zburzony pomnik poprostu zakopano w tym miejscu, gdzie przedtem stał. Na fotografii zrobionej przez Pana Aleksandra Rymarczuka widoczne są podstawa i część kolumny rozbitego pomnika.

Po rekonstrukcji plac podzielono byłym domem wice - administratora jakby na dwie części. W jednej jego części postawiono nowy pomnik Lenina i ta część placu pozostała im. Lenina. A drugą część placu, związaną z byłą Horodnicą nazwano imieniem Antoniego Tyzenhauza.

Jako grodnianka jestem bardzo zadowolona, że nareszcie plac ten nosi imię sławnego reformatora. W XIX - tym wieku został wzniesiony Tyzenhauzowi pomnik w kościele Farnym w Grodnie i byłoby bardzo dobrze, żeby i na placu jego imienia postawiono chociażby małe popiersie Antoniego Tyzenhauza - człowieka za czasów działalności którego w XVIII - tym wieku Grodno przeżywało swój największy rozkwit.

Halina RUDNICKA





## WSPOMNIENIA

Stefan SZREDERS

TRZYKROTNIE BYŁEM  
SKAZANY NA ŚMIERĆ

## Odcinek VI

Mój bauer obudził mnie, szturchnąwszy nogą w bok.

- Idziemy. Już piąta.

Na polu już pracowali Polacy.

Dopiero o godz. 9 poszliśmy na śniadanie.

Tak miały dni w monotonnej uciążliwej pracy. Polacy wciągali się w ten rytm, byli zadowoleni, oczekiwali końca wojny. Przeżyją jeżeli będą posłusznymi i pilnymi w pracy. Moi rodacy też nie myśleli o jakimkolwiek sprzeciwie. Nie mogłem się z tym pogodzić.

## PIERWSZE

## KROKI SPRZECIWU

Zbadałem 40 swoich braci w nieszczęściu i u dwóch stwierdziłem wadę serca. Zapytałem, czy nie zechcieliby powrócić do domu. Gdy odpowiedzieli że "tak", w tajemnicy opowiedziałem im o "zwierzynicy" przy gieldzie pracy. Pod moją kontrolą wada serca tych dwóch moich rodaków została sztucznie spotęgowana. Obaj trafili na Magazinstrasse.

Innym doradzałem, co mają robić, by bauerzy zaprowadzili ich do lekarza niemieckiego. A za usługi lekarskie bauerzy musieli płacić. Nie każdemu z nich chciało się wyrzucać pieniądze na przybyszów ze Wschodu. Trudno mi dziś ocenić, ile osób skorzystało z mojej metody. To była moja pierwsza akcja protestu w Niemczech.

Postanowiłem, że sam się okaleczę. Celowo rozciąłem sobie wskazujący palec piłą. Ale Fridrich nie zaprowadził mnie do lekarza, sam założył opatrunka, zbeształ i nie dał

zwolnienia. Postanowiłem zastrajkować. Nazajutrz oznajmiłem Fridrichowi, że nie mogę iść do pracy.

- To sobie choruj! - poszedł sobie.

Przez cały dzień nie przyniósł mi ani jedzenia, ani wody do picia. Każdego ranka się zjawiał i zapraszał do pracy, ale nigdy nie nakarmił. Trwało to 5 dni. Zaczęłem tracić siły. Szóstego dnia wyszedłem do pracy.

- Ot i dobrze. Chorować teraz nie wolno: dużo pracy! - oznajmił chciwiec.

Strajk nie powiódł się. Obawiałem się, żeby nie zaskarżył mnie na policję, mógłbym trafić do obozu karnego. Jednak tym razem Fridrich wykazał swą dobroć.

Pewnego razu zaciąłem się przy goleniu. Rankę tak rozjątrzyłem, że niebawem twarz stała się nie do poznania. Miałem gorączkę. Złękłem się nie na żarty. Na moje prośby pokazać mnie niemieckiemu lekarzowi bauer nie reagował.

- Pan widzi w jakim jestem stanie. Sam pójść na gieldę pracy i złożyć zażalenie - powiedziałem i prosto z pola udałem się do miasteczka.

Kierownik gieldy zaniepokojony moim wyglądem zawiózł mnie do Wrocławia. I oto stoję na podwórzu przy ulicy Magazinstrasse i spoglądam z nadzieją w kierunku "zwierzynicy".

Stało się inaczej.

Szwarc, kierownik gieldy, był medyk spojrzał na mnie i wypalił:

- Gdzie mam ciebie umieścić! Masz chorobę zakaźną... różę!

- Nie, panie Szwarc, mam flegmonę policzka.

- Co, jesteś lekarzem?

- Tak.

- Gregor, zaprowadź go do

szpitala, zaraz zadzwonię do nich, niech zadecydują co z nim robić.

Moje nadzieje na "zwierzyniec" nie spełniły się.

W szpitalu trafiłem na wydział chirurgiczny. Moja diagnoza się potwierdziła, dodali: zakażenie krwi.

- Proszę się nie denerwować, kolego! Mamy dobre leki - oznajmił lekarz.

Nie mi innego nie pozostawało jak podziękować za opiekę.

Po trzech tygodniach udało mi się dzięki sprytowi urządzić się jako dozorca i roznosiciel jadła na gieldzie pracy.

## NA GIELDZIE PRACY

Stanowisko nie do pozazdroszczenia, bez opłaty, ale stwarzające możliwości do szerokiego kontaktów z ludźmi. Jak się okazało należało mieć się na baczności: w biurze pracowało wielu zdrajców, kochanek wysokiego stopnia oficerów i innego rodzaju kreatur. Byłem pod ciągłą obserwacją, musiałem trzymać język za zębami. Pomimo to próbowałem jednak nagabywać tych, którzy przybywali z nowymi transportami.

Stopniowo udało mi się objąć funkcję sekretarza osobistego u niemieckiego lekarza Hofmana, wielce poważanego wśród Niemców człowieka, piastującego wiele wysokich stanowisk. Był to człowiek ustepliwy, zrównoważony, nie zadzierający nosa. Jak każdego Niemca cechowały go punktualność, dokładność i obowiązkowość. Był członkiem partii, ale tego nigdy nie podkreślał.

Na początku Hofmanowi udało się zwolnić mnie z obowiązków roznosiciela posiłków. Pozostawałem nadal dozorcą, co stwarzało mi możliwości prowadzenia działalności agitacyjnej wśród ludzi.

CDN

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA  
ZGWAŁCONA

## Odcinek LX

W ten sposób postanowienia dokonane w Jaltcie, że wszystkie polskie frakcje polityczne mają brać udział w przedsięwzięciach prowadzących do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zostały w tak bezczelny sposób pogwałcone przez Rosję. I wtedy to z San Francisco, gdzie miało miejsce pierwsze spotkanie, "Eden i Stettinius wyrazili Molotowowi swoją głęboką troskę po otrzymaniu tej tak bardzo niepokojącej informacji i po tak długiej zwłoce i domagali się, aby uzyskał on pełne wyjaśnienie dotyczące aresztowania tych przywódców, ich kompletną listę, oraz wiadomości o ich obecnym miejscu pobytu.

Minister Spraw Zagranicznych złożył raport Rządowi Jego Królewskiej Mości o tym poważnym rozwoju wypadków i zawiadomił Molotowa, że w międzyczasie nie będzie mógł kontynuować rozmów na tematy polskie."

W kilka dni później na konferencji prasowej w San Francisco Eden powiedział: "Muszę podkreślić, że lista szesnastu Polaków, którzy zaginęli, o których indagowaliśmy rząd sowiecki już przeszło miesiąc temu, zawiera nazwiska prawie wszystkich czołowych przywódców polskiego Podziemia. Ludzie ci mają na swoim koncie wspaniałe zasługi w ruchu oporu przeciw Niemcom, przez okres całej wojny... Większość z nich to ludzie, którzy w naszej opinii, powinni być konsultowani w sprawie utworzenia nowego narodowego rządu w Polsce". Później dodał, że trzech spośród aresztowanych przywódców - Kazimierz Bagiński, Józef Chaciński i Franciszek Urbański - byli przedstawieni przez rząd brytyjski do Komisji Trzech, jako uprawnieni do konsultacji.

Nie wiele jednak wyszło z tego anglo-amerykańskiego oburzenia i w okresie pomiędzy ich zniknięciem i wyjawieniem ich miejsca pobytu w dniu 22 kwietnia, Stalin podpisał z Bierutem traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Przywódca podpisał układ z ruskim obywatelem, który udawał Polaka. Traktat zawarto wtedy, kiedy Rosjanin i fałszywy Polak pozbyli się prawdziwych reprezentantów Polski. Było to bezpośrednie zaprzeczenie postanowień jałtańskich, na których nie wyszedł jeszcze atrament. Stalin pochwałił ten ośmiopunktowy pakt w następującym przemówieniu:

"Wierzę, że traktat, który podpisaliśmy, ma wielkie historyczne znaczenie, bo rozpoczyna punkt zwrotny w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim i Polską. Zmierzają one teraz do współpracy i przyjaźni zadzierżnianej w obecnej wojnie o wyzwolenie... Nic więc dziwnego, że obywatele naszych obu krajów czują, że ten traktat daje gwarancję niepodległości nowej Polsce demokratycznej, jak również zapewnia jej siłę i dobrobyt. Ale to jeszcze nie wszystko. Ten traktat ma również wielkie znaczenie międzynarodowe. Nasze kraje nie będą więcej sobie przeciwne. Mam obecnie wspólny front od Bałtyku aż do Karpat przeciw naszemu wrogowi, imperialistycznym Niemcom".

Wysiłki Harrimana i Clarka Kerra, usiłujących wykonać swoje obowiązki w Komitecie Tszecz - obowiązki nałożone na nich umową jałtańską - były notorycznie torpedowane przez Molotowa przed jego wyjazdem z San Francisco. I gdyby tak nie ustawiali w swoich

wysiłkach, ja stałem się główną kością niezgody na tych bezowocnych posiedzeniach w Moskwie. Amerykańscy i brytyjscy członkowie Komitetu nalegali, aby mnie zaproszono na te dyskusje. Stalin zaś w swoim zdecydowanym uporze starał się mnie wyłączyć z tych obrad i to tak kompletnie, jak zdołał to uczynić w przypadku przywódców polskiego Podziemia przez ich aresztowanie. Wysłał więc telegram do Churchilla, w którym oskarżył mnie i podobnych mi Polaków o sabotaż wysiłków państw alianckich. Churchill pokazał mi ten telegram 15 kwietnia w Ministerstwie Skarbu. Domagał się ode mnie, abym wydał oświadczenie, najlepiej ugodowe, które umożliwiłoby Brytyjczykom i Amerykanom nalegać na kontynuowaniu działalności trzech ambasadorów. To oświadczenie, dodał on, da mi także sposobność zaprzeczenia oskarżeniom o polityczny sabotaż, skierowany przeciw mnie i moim przyjaciółom.

Zrobiłem to niechętnie, ale złożyłem wtedy takie publiczne oświadczenie: "Wierzę, że bliska i trwała przyjaźń z Rosją powinna stać się kamieniem węgielnym polskiej polityki i zostać włączona w ogólną strukturę jednolitej Narodowej Zjednoczonej. I aby usunąć wszelkie wątpliwości co do mego stanowiska, chcę oświadczyć, że przyjmuję decyzje krymskie, dotyczące przyszłości Polski, jej suwerennego i niepodległego bytu oraz uformowania reprezentacyjnego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Popieram decyzje powzięte na Krymie w odniesieniu do zwolnienia czołowych przywódców w celu utworzenia Rządu Jedności Narodowej, który mógłby reprezentować naród polski na podstawach tak szerokich, jak tylko jest to możliwe, i który otrzymałby uznanie Wielkiej Trójki". Po niefortunnej śmierci Roosevelta, Prezydent Harry S. Truman chcąc zmusić Rosję do postępowania zgodnie z przyrzeczeniami złożonymi w Jaltcie, wysłał do Moskwy Harry L. Hopkinsa. Ten rzeczywiście przełamał punkt martwy w obradach Komitetu Trzech, ale jak wyszło później na jaw, to tylko dla tego, że uległ presjom Rosji. Stalin zgodził się na dalsze wysiłki w formowaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ale tylko pod tym warunkiem, że będzie on w zupełności zdominowany przez Polaków z Lublina. Zdecydował, że jeden z trzech Polaków zaproszonych z Londynu musi być "Polakiem lubelskim", i że "trzech lub czterech" z pięciu Polaków zaproszonych z samej Polski musi odnosić się z uczuciem przyjaźni do komitetu lubelskiego. Ostatecznie ogłoszono, że do delegacji z Londynu mogą wejść prócz mnie profesor Stanisław Grabski lub Jan Stańczyk i mocno prokomunistyczny Julian Żakowski. Z samej Polski wszedłby do tej delegacji albo Kardynał Sapieha, albo Wincenty Witos; profesor Stanisław Kutrzeba z Uniwersytetu w Krakowie, jako niezależny; Zygmunt Żuławski, socjalista i dwóch członków prokomunistycznych - profesor Adam Krzyżanowski i dr Henryk Kołodziejski. Rząd tymczasowy mieli reprezentować komuniści - Bolesław Bierut, Edward Osóbka-Morawski, Władysław Kowalski i Władysław Gomułka.

Hopkins wysłał szybko raport do Prezydenta Trumana, że ten skład, jakkolwiek mocno wypaczony, wypełnia zasady postanowień jałtańskich, wobec czego prosi o jego poparcie. Nadeszło natychmiast.

CDN

POGROMCA  
CZOŁGÓW

1 września 1939r. siły zbrojne hitlerowskiej Rzeszy rozpoczęły działania wojenne przeciwko Polsce. Wojsko Polskie stawiało hitlerowcom bohaterstwo i opór. Wśród żołnierzy, którzy walczyli z faszystowską napaścią, byli ludzie różnej narodowości, w tym również Białorusini. Polska była ich Ojczyzną, której oni bronili. W składzie pułku kawaleryjskiego walczył z hitlerowcami Wasił Niewgien ze wsi Karaszewo rejonu grodzieńskiego.

Walczył dzielnie, jak przystało patriocie. Został powołany do służby czynnej w 1937r. Przejściu do cywila przeszkodziła wojna.

-Było to pod Łomżą - snuje swoje wspomnienia p. Wasił - nasz pułk zajął stanowiska w okopach i zaczął oczekiwać ataku hitlerowców. Konie ukryliśmy dość daleko od przedniej linii obrony. Dowódca plutonu Borys Żaryn dokładnie sprawdził naszą gotowość bojową. Zwiad doniósł, że wróg przed piechotą rzucił czołgi. Dlatego szykowaliśmy się do odbicia ataku czołgów. Niestety, jedyną skuteczną bronią przeciwpancerną, jaką posiadaliśmy, były butelki z płynem zapalającym, który w zależności od tego gdzie butelka spadnie mógł się zapalić na czołgu lub nie. Żaryn uprzedził, że czołgi należy przepuścić przez linię obrony i obrzucać je butelkami od tyłu. Tak uczyniliśmy. W tej bitwie nasz pluton zniszczył ok. dziesięciu maszyn wroga. Było to zwycięstwo. Osobiście zniszczyłem dwa czołgi. Strzelaliśmy do załóg, wyskakujących z płonących wozów.

Natarcie nieprzyjaciela zachłysnęło się. Stało się tak dzięki umiejętnym działaniom nie tylko dowódcy plutonu, lecz również każdego żołnierza. Ale siły były nierówne. Niemcy skoncentrowali duże ilości piechoty i sił pancernych. Nasz pułk został rozbity, pomimo że zadaliśmy nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i technice. Część z nas trafiła do niewoli, innych udało się ukryć w lesie.

Panu Niewgienowi udało się uniknąć niewoli, szczęśliwie powrócił do rodzinnego domu.



Później brał udział w wojnie Ojczyźnianej. Wyzwalał Polskę i Czechosłowację, walczył na ziemi niemieckiej. Posiada wiele orderów i medali, w tym również medal "Za udział w wojnie obronnej 1939r". Wręczono mu zaświadczenie weterana drugiej wojny światowej. Jednak lata wojny i ciężkie próby czasu dają o sobie znać. W wyniku doznanej kontuzji weteran źle słyszy. Nie otrzymał karty inwalidzkiej z tego powodu. Zresztą, kogo dziś może obchodzić los zwykłego człowieka...

Ilija BORISOW,

członek Rejonowej Rady Organizacji Weteranów.

Na zdjęciu: Wasił NIEWGIEŃ (foto autora)

Rejon grodzieński.



Режим работы 1 канала (ОРТ): понедельник - 14.00 - 0.35 вторник - 5.00 - 13.00, 14.00 - 1.05 среда - 5.00 - 13.10, 14.00 - 0.55 четверг - 5.00 - 13.00, 14.00 - 0.55 пятница - 5.00 - 12.55, 14.00 - 0.35 суббота - 6.45 - 0.30 воскресенье - 6.50 - 23.40

## ПОНЕДЕЛЬНИК, 26 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. Недвижимость. 8.00 "Вечное утро оперетты". Музыкальный фильм. Детский сеанс. 9.00 Мультфильм. 9.20 "Али-Баба и разбойники". Спектакль Государственного театра кукол Латвии. 10.30 "Александр Гамп. Изгнание". Док. фильм. 12.00 "Восхождение". Фильм-концерт. 12.30 "Витя к Минотавру". Пятикратный лауреат. 1-я серия. 15.00 Новости. 15.15 Мультфильм. 15.35 ТВ - школе. История Беларуси. 8-й класс. Белорусское национально-освободительное движение в 1905-1907 г. г. 16.05 "Розовое". 16.50 Педагогический экран. Воспитание в семье. 17.20 К. 100-летию народного писателя Беларуси Кандрата Крапивы. Алексей Петрович. К. Крапива в мой жизни. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Телеанонс. 18.05 "На доброй лад". Передача из Гродно. 18.25 Экономист. Недвижимость. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Крок". "Рискованно". Телеигра. 19.40 "Эта мы не прощаемся". Экономическая программа. 19.55 Беларусь - Россия: пути сближения. Крутой стоп с руководителями российской прессы. 20.40 Копыбельный. 21.00 Панорама. 21.55 Спортивный телеанонс. 22.15 Футбол. "Салдаба старого брата". Худ. фильм. 23.25 "Творцы". Дмитрий Смольский: автопортрет с учениками. 0.10 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.00 Новости. 8.15 Секрет тропиканки. 9.05 "Полет жуков". 9.55 Человек и закон. 10.20 "Мой друг светоч". Мультфильм. 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Сохрани себя". 11.50 "ТАСС: уполномочен заявить". 5-я серия. 12.55 "Подушка для солнышка". Мультфильм. 13.10 "Т. С. Н.". 14.20 "Драконы подземелий". Мультфильм. 14.40 "Маршант-15". 15.00 Звездный час. 15.35 "Элен и ребята". Молодежный сериал. 16.00 Диск. 16.30 "Семь дней спорта". 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Есть". Ветеринар. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 "Время". 20.30 "Операция". 20.50 Криминальный сериал "Метод Крекера". 21.45 Диск. 22.00 "Серебряный шар". Ветеринар. 22.50 "Линия кино". Фильм Сергея Лаврова "Класс".

## КАНАЛ "Россия"

6.00, 19.00, 22.00 Вести. 16.20 Новая линия. 16.50 Неполитическая тема. 17.00 "От виллы". 17.15 Спасение. 18.10 "Лит-бу". 19.25 Подорожная. 19.35 "Счастливые случаи". Худ. фильм (Великобритания). Часть 2-я. 20.40 Репортер. 21.05 Без рецензий. 22.30 Торговый дом. 22.35 Река времени. 22.40 Автомат. 22.45 "Спут-6". Худ. фильм (Италия). 3-я серия.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

17.00, 19.45 Музыкальный момент. 17.05 "Наша Валерия Сергеевна". К. 80-летию народной артистки России В. С. Киселевой. 18.05 Телеблиц. 18.10 Большая дача. 18.30, 21.45 Информ ТВ. 18.50 Спортивные новости. 18.55 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.50 Телеблиц. 20.00 Т. Дюпелль и Л. Маршант в худ. фильме. "Пленка" (Россия). 21.25 Экспресс-шоу. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Телеблиц. Музыкальный шоу. 22.55 Овертайм. 1.10 Хоккей. Чемпионат МХЛ. ОКА (Санкт-Петербург). "Металлург" (Магнитогорск). 3-й период.

## ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Сериал. 09.30 "Телеутро". 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика для детей. 10.30 Домашний дом. 10.55 Повороты о детях. 11.05 "Доктор Кевин". Сериал. 12.30 "Мир людей". 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Индекс. 13.40 Образовательная информация. 13.45 Школа. 14.05 Телекомпьютер. 14.20 Киноград. 14.35 Лабортариум. 14.55 В рамках шоу. 15.10 Репортаж. 15.30 Третье измерение. 15.50 Программа дня. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Сериал. 17.00 "Полет жуков". 17.10 Телеблиц. 17.15 Программа для детей. 17.50 Календарь. 18.00 Телеблиц. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Матрица". Сериал. 19.30 "США". 19.35 Тележурнал. 20.05 Вечеринка. 20.30 "США". 21.00 Телеблиц. 21.20 Пульс дня. 21.35 Неделя президента. 21.45 Тележурнал. 02.10 Новости. 02.30 Репортаж. 02.45 "Мамма Рома". Фильм. 03.00 Развлекательная программа.

## ВТОРНИК, 27 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 Автопарк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВ - школе. История Беларуси. 8-й класс. Белорусское национально-освободительное движение в 1905-1907 г. г. 9.30 "Вестейт". Телеблиц. (США). Детский сеанс. 10.25 Мультфильм. 11.45 "Калитин". "Конюшья лес". Короткометражные фильмы. 12.35 "Загадка души". Док. фильм. 12.55 "Витя к Минотавру". Худ. фильм. 2-я серия. 13.00 "Восхождение". 13.15 "Витя к Минотавру". Школа. Музыка и пенне. 6-й класс. Музыкальный образ. 16.00 Сельчане. 16.30 "23 пирата 40 минут от восток от Гринича". 17.15 Телеанонс. 17.20 Уроки Н. Новикова. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 "Все про все". Информационно-познавательная программа для детей. 18.25 Экономист. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 Чернобыль: проблемы и решения. Принимают участие заместитель министра по чрезвычайным ситуациям и защите населения от последствий катастрофы на ЧАЭС Республики Беларусь И. В. Ропевый. Прямая линия. 19.40 "Вестейт". Телеблиц. (США). 20.40 Копыбельный. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Звезда" на экране. О. Кабо в худ. фильме "Умри не страшно". 23.50 Супергол. 0.15 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00 Новости. 8.15 Секрет тропиканки. 9.05 "Никаких Детей". Телеблиц. 10.00 "Салдаба старого брата". Ветеринар. 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 11.50 "ТАСС: уполномочен заявить". 6-я серия. 13.00 "Мы рисуем". Мультфильм. 13.10 "Т. С. Н.". 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Каратэ "Веселая юманика". 14.50 Мультфильм. 15.10 Волшебный мир. 15.35 "Элен и ребята". 16.00... До шестидесяти и старше. 16.30 "Семь дней спорта". 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 Тема. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Ветеринар. 20.30 "Операция". 20.50 Вера Маршант в фильме "Сельская учительница". 22.40 "Москва - Кремль". 23.10 "Золотое очечие". Ветеринар. 23.40 "Линия кино". Фильм "Умри не страшно". 23.50 Супергол. 0.15 Новости.

## КАНАЛ "Россия"

16.00, 19.00, 22.00 Вести. 16.20 Новая линия. 16.50 Клип-антракт. Группа "Дюна". 16.55 Ливер-прогноз. 17.25 Устами младенца. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подорожная. 19.35 "Одинком предоставляет общество". Худ. фильм. 21.05 Киноафиша. 21.30 Рек-тайм. 21.45 Экран криминальных сообщений. 22.30 Торговый дом. 22.35 Река времени. 22.40 Автомат. 22.45 "Спут-6". Худ. фильм (Италия). 4-я серия. 23.45 Внимательные джунгли.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 15.10, 19.45 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Путешествие по Востоку. 13.40 "Пленка". Худ. фильм (Россия). 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Овертайм. 16.15 Экспресс-шоу. 16.30 Детское ТВ. "Три колеса, доминик и...". 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.50 Телеблиц. 20.00 "Человек с планеты". Премьера худ. фильма (Латвия). 21.30 "Телеблиц". Премьера видеосериала. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Дом кино. Дина Лоллибридидзе, Лев Долин. Виктор Розов. Тоняко Гурра и другие.

## ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 Мультфильм. 09.30 Телеутро. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Домашний дом. 10.55 Повороты о детях. 11.05 "Доктор Кевин". Сериал. 12.30 "Мир людей". 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Индекс. 13.40 Образовательная информация. 13.45 Школа. 14.05 Телекомпьютер. 14.20 Киноград. 14.35 Лабортариум. 14.55 В рамках шоу. 15.10 Репортаж. 15.30 Третье измерение. 15.50 Программа дня. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Сериал. 17.00 "Полет жуков". 17.10 Телеблиц. 17.15 Программа для детей. 17.50 Календарь. 18.00 Телеблиц. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Матрица". Сериал. 19.30 "США". 19.35 Тележурнал. 20.05 Вечеринка. 20.30 "США". 21.00 Телеблиц. 21.20 Пульс дня. 21.35 Неделя президента. 21.45 Тележурнал. 02.10 Новости. 02.30 Репортаж. 02.45 "Мамма Рома". Фильм. 03.00 Развлекательная программа.

## СРЕДА, 28 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "Жизнь явление космическое". Док. фильм. 9.00 ТВ - школе. Музыка и пенне. 6-й класс. Музыкальный образ. 9.30 "Вестейт". Телеблиц. (США). 10.25 Звездный час. Телеконкурс молодых артистов эстрады. 10.55 Внимательные джунгли. 11.55 "Вечерний эфир". Док. фильм. 12.45 "Витя к Минотавру". Худ. фильм. 13.00 "Восхождение". 13.15 "Витя к Минотавру". Школа. Музыка и пенне. 15.40 "Про Иванушку-дурачка". Спектакль Белорусского театра юного зрителя. 17.00 ТВ - школе. Репортаж с IX Международного конгресса по экспериментально-педагогическим технологиям образования. 17.20 Гости в дом. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Кредо. 18.15 "В семье растут дети". Киноочерк. 18.25 Экономист. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 Парламент. Рынок труда. 19.30 Телеанонс. 19.40 "Вестейт". Телеблиц. (США). 20.40 Копыбельный. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 К. Дженс. С. Морос. Ж. Деларье в трехсерийном худ. фильме "Форт Саган" (Франция). 1-я серия. 23.10 Королевская охота. 23.50 "Множество радости". Киноочерк. 24.00 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 Секрет тропиканки. 9.10 "Тема". 9.55 "В мире животных" (с субтитрами). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Контакт - деловое сотрудничество стран Содружества". 11.50 "ТАСС: уполномочен заявить". 1-я серия. 13.10 "Т. С. Н.". 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Калитин и К. 14.50 Доминик. 15.10 30 минут джунгли. 15.35 "Элен и ребята". 16.00 "Тет-тет". 16.30 "Семь дней спорта". 17.00 Новости. 17.20 Секрет тропиканки. 18.10 Час

пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Чтобы помнили". Л. Быхов. Ветеринар. Л. Филатов. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Ветеринар. 20.30 "Операция". 20.50 Лесной быт в фильме "В бой идут одни старики". 22.25 "Звезда". 22.40 Мужчины и женщины. 23.20 Новости. 23.30 "Т. С. Н.". Сериал. 0.25 "Семь дней спорта". 0.55 "Трест, который лопнул". 2-я серия.

## КАНАЛ "Россия"

9.05 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Музыкальный антракт. 10.30 "Кукуруза и остроты". Передача. 7-я. 10.50 Волшебный школьный автобус. Мультфильм. 11.15 Новая линия. 11.50 Там-там. 12.00 Праздник каждый день. 12.30 "Ваш партнер". 12.50 Длинный Восток. 13.30 Вас приглашает фирма. 17.05 Никто не забыт. 17.10 Киноград. 17.15 "Параллели". 17.25 Скорая помощь. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подорожная. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Подъем. 21.10 Чрезвычайный канал. 22.30 Торговый дом. 22.35 Река времени. 22.40 Автомат. 22.45 Лад-экран. 23.40 Бит прессы.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 15.10, 19.45, 21.00 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советские садоводы. 13.40 "Человек с планеты". Худ. фильм (Латвия). 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Овертайм. 16.15 Экспресс-шоу. 16.30 Детское ТВ. "Три колеса, доминик и...". 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.50 Телеблиц. 20.00 "Человек с планеты". Премьера худ. фильма (Латвия). 21.30 "Телеблиц". Премьера видеосериала. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Дом кино. Дина Лоллибридидзе, Лев Долин. Виктор Розов. Тоняко Гурра и другие.

## ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Сериал. 09.30 "Телеутро". 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Домашний дом. 10.55 Повороты о детях. 11.05 "Доктор Кевин". Сериал. 12.30 "Мир людей". 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Индекс. 13.40 Образовательная информация. 13.45 Школа. 14.05 Телекомпьютер. 14.20 Киноград. 14.35 Лабортариум. 14.55 В рамках шоу. 15.10 Репортаж. 15.30 Третье измерение. 15.50 Программа дня. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Сериал. 17.00 "Полет жуков". 17.10 Телеблиц. 17.15 Программа для детей. 17.50 Календарь. 18.00 Телеблиц. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Матрица". Сериал. 19.30 "США". 19.35 Тележурнал. 20.05 Вечеринка. 20.30 "США". 21.00 Телеблиц. 21.20 Пульс дня. 21.35 Неделя президента. 21.45 Тележурнал. 02.10 Новости. 02.30 Репортаж. 02.45 "Мамма Рома". Фильм. 03.00 Развлекательная программа.

## ЧЕТВЕРГ, 29 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "Испанский час". Фильм-концерт. 9.00 "Вестейт". Телеблиц. (США). Детский сеанс. 9.55 "Мы с Вулканом". Худ. фильм. 11.05 "Леша". Спектакль Государственного театра кукол Беларуси. 12.30 "И повелю озеро". Док. фильм. 13.00 "Витя к Минотавру". Худ. фильм. 4-я серия. 13.00 "Восхождение". 13.15 "Витя к Минотавру". Школа. Музыка и пенне. 15.40 "Про Иванушку-дурачка". Спектакль Белорусского театра юного зрителя. 17.00 ТВ - школе. Репортаж с IX Международного конгресса по экспериментально-педагогическим технологиям образования. 17.20 Гости в дом. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Кредо. 18.15 "В семье растут дети". Киноочерк. 18.25 Экономист. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Контрасты". Правовая программа. 19.40 "Вестейт". Телеблиц. (США). 20.40 Копыбельный. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Форт Саган". Худ. фильм (Франция). 2-я серия. 23.10 "Крок". Программа для молодежи. 23.40 Концертный сезон. Группа "Телефон". 24.00 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 Секрет тропиканки. 9.05 "Чтобы помнили". Л. Быхов. Ветеринар. Л. Филатов. 9.45 "Клуб путешественников" (с субтитрами). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Полет жуков". 11.50 "ТАСС: уполномочен заявить". 8-я серия. 13.00 "Плутинг рынок". Мультфильм. 13.10 "Т. С. Н.". 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Лего-ро. 15.10 Тин-Тин. 15.35 "Элен и ребята". 16.00 Рок-рок. 16.30 "Семь дней спорта". 17.00 Новости. 17.20 Секрет тропиканки. 18.10 Час пик. 18.35 Лото-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Ветеринар. 20.30 "Операция". 20.50 Клинт Иствуд в фильме "Воскание рыцарей". 22.25 Музыка. 22.30 Клинт Иствуд. 23.30 "Т. С. Н.". 0.25 "Семь дней спорта". 0.55 "Трест, который лопнул". 2-я серия.

## КАНАЛ "Россия"

9.05 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Музыкальный антракт. 10.30 "Кукуруза и остроты". Передача. 7-я. 10.50 Волшебный школьный автобус. Мультфильм. 11.15 Новая линия. 11.50 Там-там. 12.00 Праздник каждый день. 12.30 "Ваш партнер". 12.50 Длинный Восток. 13.30 Вас приглашает фирма. 17.05 Никто не забыт. 17.10 Киноград. 17.15 "Параллели". 17.25 Скорая помощь. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подорожная. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Горюхи". Развлекательная программа. 21.10 Телеблиц. 22.30 Торговый дом. 22.35 Река времени. 22.40 Автомат. 22.45 "Бенефис из Большого зала". 23.40 Экран криминальных сообщений.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 "Самобуйство". Телеблиц. Часть 1-я. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советские садоводы. 13.40, 14.30, 15.10, 20.45 Музыкальный момент. 13.45 Европейский телеблиц. 14.35 "Европейский календарь". 15.05 Телеблиц. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 "Пой с нами". 16.25 "Раненые любовью". 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 "Самобуйство". Телеблиц. Часть 2-я. 19.50 Телеблиц. 20.00 "Век дворцовых переворотов". Премьера телефильма. 20.40 "Близкая". 20.55 "Золотой телек". Развлекательная программа. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Старое танго. 22.35 "Личное дело". В. Шумейко.

## ПОЛЬША - 1

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 Мультфильм. 09.30 Телеутро. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Домашний дом. 10.55 Повороты о детях. 11.05 "Доктор Кевин". Сериал. 12.30 "Мир людей". 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Индекс. 13.40 Образовательная информация. 13.45 Школа. 14.05 Телекомпьютер. 14.20 Киноград. 14.35 Лабортариум. 14.55 В рамках шоу. 15.10 Репортаж. 15.30 Третье измерение. 15.50 Программа дня. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Сериал. 17.00 "Полет жуков". 17.10 Телеблиц. 17.15 Программа для детей. 17.50 Календарь. 18.00 Телеблиц. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Матрица". Сериал. 19.30 "США". 19.35 Тележурнал. 20.05 Вечеринка. 20.30 "США". 21.00 Телеблиц. 21.20 Пульс дня. 21.35 Неделя президента. 21.45 Тележурнал. 02.10 Новости. 02.30 Репортаж. 02.45 "Мамма Рома". Фильм. 03.00 Развлекательная программа.

## ПЯТНИЦА, 1 марта

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "Танец". Кинофильм. 9.00 "Вестейт". Телеблиц. (США). Детский сеанс. 9.55 "Мы с Вулканом". Худ. фильм. 11.05 "Леша". Спектакль Государственного театра кукол Беларуси. 12.30 "И повелю озеро". Док. фильм. 13.00 "Витя к Минотавру". Худ. фильм. 4-я серия. 13.00 "Восхождение". 13.15 "Витя к Минотавру". Школа. Музыка и пенне. 15.40 "Про Иванушку-дурачка". Спектакль Белорусского театра юного зрителя. 17.00 ТВ - школе. Репортаж с IX Международного конгресса по экспериментально-педагогическим технологиям образования. 17.20 Гости в дом. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Кредо. 18.15 "В семье растут дети". Киноочерк. 18.25 Экономист. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Контрасты". Правовая программа. 19.40 "Вестейт". Телеблиц. (США). 20.40 Копыбельный. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Форт Саган". Худ. фильм (Франция). 2-я серия. 23.10 Телеблиц. 23.40 Экран криминальных сообщений. 24.00 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 Секрет тропиканки. 9.05 "Чтобы помнили". Л. Быхов. Ветеринар. Л. Филатов. 9.45 "Клуб путешественников" (с субтитрами). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с субтитрами). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Полет жуков". 11.50 "ТАСС: уполномочен заявить". 9-я серия. 12.55 "Полет жуков". 13.00 "Плутинг рынок". Мультфильм. 13.10 "Т. С. Н.". 14.00 Новости (с субтитрами). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Калитин и К. 14.50 Доминик. 15.10 30 минут джунгли. 15.35 "Элен и ребята". 16.00 "Тет-тет". 16.30 "Семь дней спорта". 17.00 Новости. 17.20 Секрет тропиканки. 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 Тема. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Ветеринар. 20.30 "Операция". 20.50 Клинт Иствуд в фильме "Воскание рыцарей". 22.25 Музыка. 22.30 Клинт Иствуд. 23.30 "Т. С. Н.". 0.25 "Семь дней спорта". 0.55 "Трест, который лопнул". 2-я серия.

## КАНАЛ "Россия"

9.05 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Музыкальный антракт. 10.30 "Кукуруза и остроты". Передача. 7-я. 10.50 Волшебный школьный автобус. Мультфильм. 11.15 Новая линия. 11.50 Там-там. 12.00 Праздник каждый день. 12.30 "Ваш партнер". 12.50 Длинный Восток. 13.30 Вас приглашает фирма. 17.05 Никто не забыт. 17.10 Киноград. 17.15 "Параллели". 17.25 Скорая помощь. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подорожная. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Подъем. 21.10 Чрезвычайный канал. 22.30 Торговый дом. 22.35 Река времени. 22.40 Автомат. 22.45 Музыка всех поколений. 23.15 "Счастливые случаи". Худ. фильм (США).

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 "Самобуйство". Телеблиц. Часть 2-я. 13.05, 13.50, 21.40 Музыкальный момент. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советские садоводы. 14.05 Мультфильм. 14.50 Старое танго. 15.10 Телеблиц. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 "Пой с нами". 16.25 Детское ТВ. "Сказка за сказкой". 17.10

Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 "Самобуйство". Телеблиц. Часть 2-я. 19.50 Телеблиц. 20.00 "Век дворцовых переворотов". Премьера телефильма. 20.40 "Близкая". 20.55 "Золотой телек". Развлекательная программа. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 "Парад парадов". Музыкальное шоу. 22.55 "Музыкальный закон терроризма и насилия". Телемагистр. 23.25 "Сервисы". Худ. фильм (США).



## RELAKS \* ROZRYWKA \* HUMOR

## REBUSIK

Cześć drogie Dzieci! Na początku chciałbym Wam przypomnieć, że czekam na Wasze opowiadania na temat: Zima lub przyroda zimą. Mam nadzieję, że poważnie potraktujecie moją prośbę i nadesłacie mi wiele opowiadań, z których najlepsze postaram się wydrukować na ostatniej stronie w kąciku dziecięcym. Serdecznie dziękuję tym, którzy są stałymi czytelnikami i krzyżówkowiczami: Oleg SUDNIK z Grodna, Heniek SUDNIK z Grodna, Ania BRAZIEWICZ z Lidy, Alisia MICHAJŁOWA z Brześcia, Święta KOWALCZUK z Grodna, te dzieci już znam dobrze i wiem, co umieją. Cieszę się również bardzo, gdy dostaję listy od nowych czytelników. Mam tu na myśli całą klasę ze szkoły w Jodkowiczach, którą serdecznie pozdrawiam, dzieci z Baranowicz oraz z innych, mniejszych miejscowości. Czekam na Wasze "zimowe" opowiadania z niecierpliwością. Jeśli już mowa o zimie chciałbym zamieścić list p. Jana Kondraciuka z Brześcia, który opisuje bal karnawałowy w klasach polskich w Brześciu.

"Dziewczynka przy wejściu do szkoły nr 9 wita mnie piękną polszczyzną słowem "dzień dobry" i wskazuje, dokąd mam pójść. Jak się potem dowiedziałem, była to Alina Klimuk, uczennica 4 polskiej klasy. Idę na bal karnawałowy polskich klas 1-4 w Brześciu, który odbył się 31 stycznia. Zaproszeni są rodzice, oboje jest także telewizja.

Zaczyna bal 3 klasa na czele ze swoją nauczycielką panią Walentyną Przybylską. Prezentuje polskie tańce i piosenki. Słyszemy piękną melodię "Płynię Wisła, płynię" i jeszcze wiele innych. A kończy patriotyczna "Morze nasze morze, będziemy ciebie strzec".

1 klasa przedstawia widowisko "Na węgry". Uczniowie na węgrych spotykają różne zwierzęta, które nie mają czasu, gdyż spieszą się i pracują. Wszyscy dochodzą do wniosku, że trzeba wracać do szkoły.

Podobało się widowisko "Sen Dorotki" w wykonaniu 4 klasy, finałem którego są pouczające moralie: myj ręce przed każdym posiłkiem, prowadź starannie zeszyty, zachowaj ład i porządek w miejscu odpoczynku i inne.

2 klasa pokazała legendy, związane z Warszawą: legenda o powstaniu Warszawy, o warszawskiej złotej kaczce, kolednicy i inne.

A potem zaczęły się wspólne

zabawy i chorowody. Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Brześciu Pan Jerzy Rychlik przekazał dzieciom pozdrowienia i przysłał słodycze. Jeżeli wrócić myślą cztery lata wstecz, to trzeba zauważyć, że sprawa organizacji polskich klas w Brześciu była aktem odwagi i daleko nie łatwą sprawą. Wtedy na posiedzeniu Zarządu Obwodowego ZP w Brześciu sprawę tworzenia polskich klas przekazało w ręce pani Anny Filipczuk i, jak się okazało, był to dobry wybór.

Wśród osób na kierowniczych stanowiskach w Brześciu nie było takich, które by stwarzały trudności w sprawie organizacji polskich klas, a nawet dużo życzliwych, wśród których koniecznie trzeba wymienić dyrektorkę szkoły nr 9 panią Lubow Michajlik i zastępcę dyrektora panią Lidę Mielniczuk. Brzeski Obwodowy Oddział ZP ma wielką satysfakcję, że drugi po Grodnie podjął trudną sprawę organizacji polskich klas i szczególnie ją rozwiązał, tworząc zręby polskiej szkoły.

Ale teraz sprawa się komplikuje. Szkoła nr 9 pracuje w trudnych warunkach, jest bardzo przepełniona. Czas najwyższy rozpocząć budowę polskiej szkoły.

Dodatkowo do nas dawno oczekiwana wiadomość: w 1997 roku rozpoczęcie się w Brześciu budowa polskiej szkoły na 360 miejsc, szkoły z prawdziwego zdarzenia. Cieszymy się.

Ja również się cieszę i trzymam kciuki za powodzenie tej sprawy.

Z poprzedniego numeru znaleź już Natalię Ignatowicz. Dziś prezentuję Wam humor z jej listu:

Nauczyciel mówi do uczniów:  
- Zamknijcie oczy i wyobraźcie sobie, że jesteście w Warszawie. Co widzicie?

Wszyscy myślą. Jedna dziewczynka niecierpliwie podnosi rękę i mówi:  
- Widzę, że tam jest ciemno!

Nauczyciel pyta dziewczynkę:  
- Czy wystarczy mieć tylko mundurek i chustkę, żeby być zuchem?  
- Nie, proszę pana, nie wystarczy.  
- Dlaczego?  
- Trzeba mieć jeszcze coś pod spodem!

CZEŚĆ!

REBUSIK

CZY ZNASZ  
POLSKIE  
PRZYSŁOWIA?

1. Pierwsze koty i psy głośniejsze czekają.
2. Na pochyłe drzewo trafia się ziarno.
3. Na biednych i kozy skaczą.
4. Psie głosy krytyk się nie boi.
5. Prawdziwa cnota za płoty.
6. Dopóki dżban wodę nosi, to go nieraz gubi.
7. I ślepej kurze póki ucho się nie urwie.
8. Co kto lubi, nie idą w niebiosy.

## DZIWNE ROZMOWY

W chle-wi-kumie-szka świ-nka i trą-ca ryj-kiem drzwi. Gdy nio-sę jej je-dze-nie, to o-na: "Kwi, kwi, kwi!"

W chlewku mieszka świnka i trąca rykiem drzwi. Gdy niosę jej jedzenie, to ona: "Kwi, kwi, kwi!"

Opodał chodzi kaczka, co krzywe nóżki ma. Ja mówię jej: "Dzień dobry!" A ona: "Kwa, kwa, kwa!"

Na drzewie siedzi wrona, od rana trochę zła. Gdy pytam: "Jak się miewasz?" To ona: "Kra, kra, kra!"

Przed budą trzy szczeniaki podnoszą straszny gwałt. Ja mówię: "Cicho, pieski!" A one: "Hau, hau, hau!"

## =KRZYŻÓWKA=

	A	B	C	D	E	F
1	A	B	C	D	E	F
2	G	H	I	J	K	L
3	M	N	O	P	Q	R
4	S	T	U	V	W	X
5	Y	Z				
6						

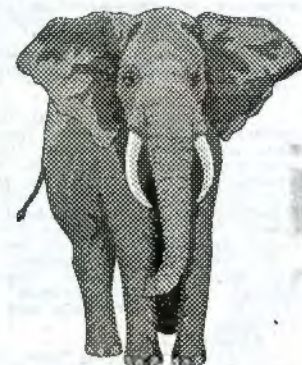
Odczytajcie zaszyfrowane wyrazy: 3E, 2F, 2B, 1F, 5F, 5E, 3F, 1A, 4E, 4B, 1F, 4B, 5D, 5E; 1F, 5F, 2F, 2A, 4A; 3B, 4B, 1C, 3F, 2A, 5B; Na przykład zaszyfrowane słowo "REBUSIK", wygląda tak: 4E, 2A, 1C, 5C, 4F, 2F, 3B.

## Zagadki o zwierzętach

1. Trąbę ze sobą nosi, a nie jest trąbaczem. Gdy pójde do Zoo to go zobaczę.



2. Spała w dziuplę wtulona, pod kolderką ogona. Obudziła się wiosna, teraz skacze po sosnach.



3. Kiedy przyjdzie wiosna, stopi śnieg i lód, on obudzi się ze snu i spyta o miód.



powodzenia!

AKADEMIA PROF.  
MĄDRAŁIŃSKIEGO

W tym numerze chcę opowiedzieć Wam o kalendarzu. Słowo kalendarz pochodzi z łaciny, a oznacza system rachuby dni i dłuższych odstępów czasu. Opiera się na dwóch okresowych zjawiskach astrologicznych na cyklu zmian pór roku, pod wpływem Słońca i zmian faz Księżyca. Warto jeszcze wspomnieć, że istnieje kilka kalendarzy np.: kalendarz gregoriański, kalendarz juliański, chiński, muzułmański, żydowski itd.

Rok kalendarzowy w kalendarzu gregoriańskim liczy 365 dni (rok zwykły) i 366 dni - rok przestępny. Dokładnie obliczony przez astronomów rok wynosi 365 dni 5h (godzin) 48 min 46 s. Ustalono, że zwykły rok będzie miał równe 365

dni, a ułamki zebrane zostały w całość, co dało jeden dodatkowy dzień. Tym dniem dodanym jest 29 lutego. Występuje on więc co cztery lata. Lata przestępne to te, których numer kolejny jest liczbą podzieloną przez 4 np. 1996 dzieli się na 4=499, z wyjątkiem lat wyrażających się pełnymi setkami, spośród których tylko podzielne przez 400 są latami przestępnymi.

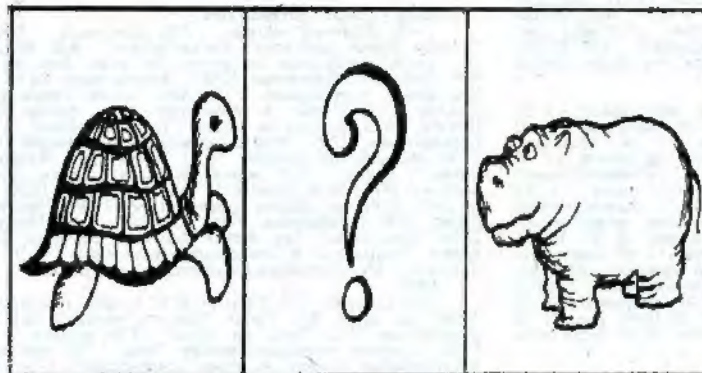
Kalendarz Gregoriański wprowadzony został przez papieża Grzegorza w 1582 roku, natomiast kalendarz juliański przez Juliusza Cezarza w 46 p.n.e.

To są bardzo ważne wiadomości i każdy powinien to wiedzieć.

Ty też na dziś.

## CZEGO BRAKUJE???

Skreśl nazwy narysowanych zwierząt. Co zostało?  
Narysuj to zwierze i przyslij do nas.



h z n i i p ó e o t p l o o t p a e w r m z

"Głos znad Niemna"  
Wydawca:  
Związek Polaków  
Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:  
230023 Grodno  
ul. Dzierżyńskiego 32  
tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne  
Grodno, ul. Poligrafistów 4  
Zamówienie nr 733  
Nakład 9531 egz.

Tygodnik: Indeks 63863 Nr rej. 8  
Indeks w Polsce 329258.  
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.  
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:  
miesięczna - 4000 rb.  
na kwartał 1996 r. - 12000 rb.  
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.  
(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.